
ZACHARIASZ ŁYKO

**NAUKI
PISMA ŚWIĘTEGO**

(Wydanie drugie, poprawione i uzupełnione)

WYDAWNICTWO "ZNAKI CZASU"
WARSZAWA 1989

Redaktor
RYSZARD JAROCKI

Redaktor techniczny
JAN WIŚNIEWSKI

Projekt okładki
TERESA KAWIŃSKA

WYDAWNICTWO "Znaki Czasu"

ul. Foksal 8, 00-366 Warszawa

WYDANIE DRUGIE

Skład: Wyd. "Znaki Czasu".

Druk i oprawa: Łódzkie Zakłady Graficzne.

Objętość: 42 ark. druk. , ark. wyd. 57.

Nakład: 5000 egz.

Zam. 203/11/89. A-101.

Wykaz skrótów

AUSS	Andrews University Seminary Studies
BG	Biblia Gdańska
BH	Biblia Hebrajska
BT	Biblia Tysiąclecia
ED	Pismo Święte Nowego Testamentu w przekładzie ks. Eugeniusza Dąbrowskiego
JW	Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie ks. Jakuba Wujka
LXX	Septuaginta
NP	Nowy Testament wydany przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Warszawie (nowy przekład)
QD	Seventh-day Adventists Answer Questions on Doctrine
SDA BC	Seventh-day Adventist Bible Comentary. t. 1-7
SDAE	Seventh-day Adventist Encyclopedia
SDASB	Seventh-day Adventist Bible Students's Source Book
SK	Pismo Święte Nowego Testamentu w przekładzie ks. Seweryna Kowalskiego
SW	Księga Psalmów w przekładzie ks. Stanisława Wójcika

Od Wydawcy

Z satysfakcją i radością oddajemy do rąk Czytelników drugie wydanie "Nauk Pisma Świętego", książki, która spotkała się z olbrzymim i szerokim zainteresowaniem, a której pierwszy nakład dawno już został wyczerpany. Obecne wydanie jest poprawione, zaktualizowane i poszerzone.

Jest to podręcznik teologii systematycznej, a w szczególności teologii biblijnej, będącej doktrynalną syntezą Pisma Świętego. Podręcznik przeznaczony jest przede wszystkim dla studentów teologii w Studium Teologii Adwentystycznej w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie oraz w Wyższym Adwentystycznym Seminarium Duchownym w Podkowie Leśnej. Przeznaczony jest także dla szerokich kręgów czytelników, pragnących się zapoznać z pogłębionym wykładem biblijnych zasad wiary, wyznawanych przez Kościół Adwentystów Dnia Siódmego.

Podręcznik został opracowany przez ks. prof. dr hab. Zachariasza Łykę, kierownika Studium

Teologii Adwentystycznej w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej oraz Katedry Filozofii i Socjologii ChAT, wieloletniego również wykładowcy we wspomnianym Seminarium Duchownym.

Jesteśmy przekonani, że obecne wydanie spotka się z podobnie dużym zainteresowaniem, jak pierwsze, i stanie się źródłem usystematyzowanej informacji na temat Prawdy religijnej objawionej w Biblii.

Wydawca

SPIS TREŚCI

Wstęp 13

Część Pierwsza

NAUKA O PIŚMIE ŚWIĘTYM (skrypturologia) 17

Rozdział pierwszy: Biblia 19

Część druga

NAUKA O BOGU (teologia) 49

Rozdział drugi: Bóg 51

Część trzecia

NAUKA O PRAWIE I ŁASCE (nomologia i charytologia) 109

Rozdział trzeci: Prawo Boże 111

Rozdział czwarty: Dzień Święty 153

Rozdział piąty - Usprawiedliwienie 225

Część czwarta

NAUKA O ŚWIĄTYNI (sanktuariologia) 253

Rozdział szósty: Świątynia 255

Rozdział siódmy - Oczyszczenie świątyni niebieskiej 299

Część piąta

NAUKA O KOŚCIELE (eklezjologia)	325
Rozdział ósmy - Kościół Boży	327
Rozdział dziewiąty: Święte obrzędy	367
Rozdział dziesiąty: Duch proroctwa	407
Rozdział jedenasty: Chrześcijańskie szafarstwo	457
Część szósta	
NAUKA O CZŁOWIEKU (antropologia)	458
Rozdział dwunasty: Nowy człowiek	487
Rozdział trzynasty: Zasady chrześcijańskiego życia	525
Rozdział czternasty - Prawa i obowiązki człowieka i obywatela	605
<u>Rozdział piętnasty: O nieśmiertelności</u>	<u>629</u>
Część siódma	
NAUKA O RZECZACH OSTATECZNYCH (eschatologia)	685
Rozdział szesnasty: Powtórne przyjście Chrystusa	687
Rozdział siedemnasty: Znaki czasu	743
Rozdział osiemnasty: Tysiącletnie królestwo Chrystusa	781
Rozdział dziewiętnasty: Zagadnienie sądu	805
Rozdział dwudziesty: Nowa Ziemia	835
BIBLIOGRAFIA	871
SUPLEMENT (wykaz publikacji - Zachariasza Łyki w latach 1979-1988)	894

Wstęp

Potrzebę gruntownego i systematycznego opracowania podstawowych zasad wiary chrześcijańskiej

głoszonych przez Pismo Święte, a wyznawanych przez adwentyzm, odczuwano w gronie naszych studentów i czytelników od dawna. Dotychczasowe opracowania tego typu na polskim gruncie adwentystycznym miały charakter elementarny, ujęte były w formę pytań i odpowiedzi, nie uwzględniały wszakże szerszego materiału teologicznego, a ponadto ich nakład został już dawno całkowicie wyczerpany. Oczekiwano więc na bardziej współczesny, ujęty naukowo podręcznik teologii biblijnej.

Praca niniejsza pragnie tym oczekiwaniom wyjść na spotkanie. Omawiając zagadnienie wiary chrześcijańskiej w aspekcie Pisma Świętego, sięgnęła do najczystszych pokładów chrystianizmu autentycznego, spełniła więc zasadniczy postulat teologii biblijnej, fundamentalnej, będącej właśnie doktrynalną syntezą Biblii. Dzieło jest w swej istocie usystematyzowaną relacją nauki Bożej na określone artykuły doktryny wiary.

Przy opracowaniu książki uwzględniono w dużym stopniu prace z zakresu teologii adwentystycznej, przede wszystkim "Seventh-day Adventist Bible Commentary", pozycje E. G. White, najnowsze opracowania teologów adwentystycznych, jak również opracowania biblistyczne i egzegetyczne ogólnochrześcijańskie - katolickie, protestanckie i prawosławne, krajowe i zagraniczne. Pod względem metodologicznym przyjęto zasadę trójstopniowości tak w układzie poziomym, jak pionowym. Każdy rozdział składa się po pierwsze - z określonej zasady wiary ujętej kanonicznie, po drugie - ze szkicu, czyli zarysu wykładu; i wreszcie po trzecie - z samego wykładu obszernie opracowanego. W wykładzie - poza podziałem rzeczowym - poszczególne partie materiału teologicznego wyodrębniono, w zależności od stopnia merytorycznego pogłębiania tematu, przy pomocy odpowiedniej czcionki drukarskiej. Bardziej szczegółowy materiał teologiczny, zwłaszcza zaś lingwistyczny, egzegetyczny i naukowy, umieszczono w przypisach.

Treść książki ujęto w dwudziestu rozdziałach, omawiających poszczególne artykuły wiary, a rozdziały te zgrupowano w siedmiu częściach, odpowiadających zasadniczym działom adwentystycznej teologii biblijnej. Każdy rozdział stanowi dla siebie całość, związaną jednak tematycznie z pozostałymi partiami dzieła. W tym układzie nieuniknione były powtórzenia i odsyłacze treściowe. Książka stopniowo wprowadza czytelnika w arkana nauki Bożej, wychodząc od rzeczy wstępnych - od Pisma Świętego jako źródła wiary, a kończąc na "rzeczach ostatecznych". Pierwsze partie książki ułatwiają lepsze zrozumienie partii następnych. Można też studiować poszczególne rozdziały oddzielnie. Teksty zamieszczono z różnych przekładów Pisma Świętego, w zależności od wierności i jasności przekładu.

Od czasu pierwszego wydania książki pojawiło się w naszej adwentystycznej teologii wiele opracowań pogłębiających różne aspekty teologii biblijnej, wzbogacające adwentystyczną myśl teologiczną, zawartą w książce. Uzupełnieniem książki jest także bibliografia autora zamieszczona w Appendixie.

Przy tej okazji pragnę podziękować moim Przyjaciółom, w tym także pastorowi Władysławowi Polokowi - przewodniczącemu Kościoła, za wiele konstruktywnych uwag i spostrzeżeń, które starałem się uwzględnić w maksymalnym stopniu. Przekazuję "Nauki Pisma Świętego" życzliwemu Czytelnikowi z gorącą modlitwą o duchowe światło w zrozumieniu myśli Bożych zawartych w Biblii i poznaniu objawionej tam drogi Bożej. Niech praca pomoże w tym zbożnym dziele, niech służy większej chwale Boga i zbawiennemu pożytkowi Człowieka. Studentom teologii życzę, aby podręcznik wprowadzał ich w arkana wiedzy teologicznej i tajemnice wiary oraz pomagał im do głębszego i właściwego zrozumienia, a potem także głoszenia Pisma Świętego.

Rozdział piętnasty

O nieśmiertelności

ZASADA WIARY

Nieśmiertelnym jest jedynie Bóg; dusza ludzka, czyli psychika, nie jest nieśmiertelna; "umarli o niczym nie wiedzą", lecz śpią "w prochu ziemi" aż do zmartwychwstania. Nieśmiertelnością natomiast obdarzy Chrystus sprawiedliwych przy zmartwychwstaniu ciał, kiedy przyjdzie powtórnie. Nauka o nieśmiertelności duszy i życiu pozagrobowym, czyśćcu i wiecznych mękach piekielnych jest niezgodna z Pismem Świętym.

ZARYS WYKŁADU

UWAGI WSTĘPNE (631)

1. PROBLEM DONIOSŁY
2. STANOWISKO BIBLI

A. NAUKA BIBLIJNA (632)

- I. CZŁOWIEK ISTOTĄ ŚMIERTELNĄ (632). 1. **Biblijne pojęcie duszy ludzkiej (633)**: a) Ciało (soma) (634), b) Duch (ruach, pneuma, spiritus) (635), c) Dusza (nefes, psyché, anima) (639); 2. **Stan śmierci (642)**: a) Istota zjawiska śmierci (642), b) Stan śmierci (644), c) Symboliczne znaczenie śmierci (647).
- II. **NAGRODA LUB KARA (648)**. 1. **Los sprawiedliwych (649)**: a) Świadectwo Pisma Świętego (649), b) Nieśmiertelność warunkowa (650), c) Czas nagrody (651); 2. **Los niesprawiedliwych (652)**: a) Zmartwychwstanie, sąd I wyrok (652), b) Wieczna śmierć a nie wieczne życie w męczarniach (654).

B. NAUKI BŁĘDNE (657)

- I. NAUKA O NIEŚMIERTELNOŚCI DUSZY I ŻYCIU POZAGROBOWYM (657); 1. **Dowody "nieśmiertelności" duszy i ich biblijna ocena (657)**: a) Dowód ze stworzenia człowieka (658), b) Dowód ze słów Kaznodziei Salomona (658). c) Dowód z wyrażania się Biblii o śmierci (659), d) Dowód ze słów Chrystusa o niemożności zabicia duszy (660); 2. **Geneza i znaczenie nauki o nieśmiertelności duszy (661)**: a) Rodowód (661), b) Dalekie echo pierwszego zwiedzenia (662), c) Skutki nauki o nieśmiertelności (662).
- II. **NAUKA O CZYŚĆCU (664)**. 1. **Dowody istnienia czyśćca i ich biblijna weryfikacja (664)**: a) Werset pierwszy - słowa Chrystusa (664), b) Werset drugi - słowa ap. Pawła (665); 2. **Dalsze uwagi krytyczne (661)**: a) Ogień a oczyszczenie z grzechu (667), b) Geneza i konsekwencje nauki o czyśćcu (668).
- III. **NAUKA O PIEKLE (669)**. I. **Mieszánina pojęć (670)**: a) znaczenie słowa "szeol" (670), b)

Znaczenie słowa "hades" (673), c) Znaczenie słowa "gehenna" (675), d) Znaczenie słowa "tartaros" (677); 2. **Problem "wieczności" mąk (618)**: a) Dowody przeciwko trwaniu mąk (679), b) Charakter ognia gehenny (679), c) Rezultat ognia gehenny (681); 3. **Wnioski w kwestii piekła (682)**: a) Wnioski szczegółowe (682), b) Wniosek ogólny (683).

UWAGI KOŃCOWE (683)

1. ZNACZENIE RELIGIJNO-DOKTRYNALNE
 2. ZNACZENIE PASTORALNE
 3. ZNACZENIE EWANGELIZACYJNE
-

str. 631

Wykład

UWAGI WSTĘPNE

1. *Problem doniosły*. Dotykamy tutaj dziedziny zagadnień niezwykle ważnych, o doniosłym znaczeniu religijnym i światopoglądowym, zagadnień wchodzących w zakres antropologii, czyli nauki o człowieku, oraz filozofii bytu. Chodzi o tak zasadnicze sprawy jak: kwestia natury człowieka, zagadnienie śmierci i problem życia wiecznego. W chrześcijaństwie rozpowszechniona jest szeroko nauka o tzw. nieśmiertelności duszy ludzkiej. Z poglądem tym łączą się nauki pochodne - o życiu pozagrobowym, czyśćcu, wiecznych mękach piekielnych, kulcie świętych i ich pośrednictwie itp.

2. *Stanowisko Biblii*. Czy życie ludzkie ma jedynie sens doczesny, czy też sięga poza jego granice? Czy istnieje czyściec i piekło? Na czym polega życie wieczne? Te i tym podobne pytania, w istocie głęboko filozoficzne, wzbudzają uzasadnione zainteresowanie i refleksje, domagając się adekwatnej odpowiedzi. Pismo Święte takiej właśnie odpowiedzi udziela. Ukazując życie człowieka

str. 632

w wymiarach wieczności - na tle absolutnie pewnego faktu istnienia Boga i chwały Krzyża - nadaje życiu ludzkiemu określony sens i znaczenie. Dalekie od teologicznych i filozoficznych spekulacji jest Pismo Święte nie tylko źródłem biblijnej nauki o prawdziwej naturze człowieka, ale także o chrześcijańskiej nadziei. W przedmiocie nieśmiertelności Pismo Święte stoi na stanowisku tzw. kondycjonalizmu¹.

A. NAUKA BIBLIJNA

Dokonajmy szczegółowej analizy problemu nieśmiertelności w ujęciu biblijnym (skrypturystycznym); właściwe zrozumienie nauki Pisma Świętego w tym przedmiocie pomoże prawidłowo ocenić nauki błędne.

I. CZŁOWIEK ISTOTĄ ŚMIERTELNĄ

Pismo Święte stwierdza, że nieśmiertelnym jest jedynie Bóg. Wszystko inne w świecie podlega naturalnemu porządkowi rzeczy - skazitelności i przemijaniu. Człowiek nie jest żadnym wyjątkiem. O Bogu Biblia uczy: "A Królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jednemu Bogu, niechaj będzie cześć i chwała po wieki wieków" (1 Tym. 1, 17 NP)². Bóg zatem jest

"jedynym, który posiada nieśmiertelność
str. 633

(*ho mónos échon athanasian*)" (1 Tym. 6, 16 BT), jest "wieczny (olam)" (Izaj. 40, 28 BT). O człowieku natomiast Biblia mówi, że jest "śmiertelnym" (Izaj. 51, 12 BT; Ijob 28, 13; Ps. 9, 21; 10, 18). Życie człowieka przyrównane jest do "pary" (Jak. 4, 14 NP), "wiatru" (Ijob 7, 7 BG), ludzie są jak "sen" i "trawa" (Ps. 90,5.6 BG), "ciało, jak wiatr, który odchodzi" (Ps. 78, 39 BG), człowiek "jak kwiat wyrasta i więdnie, jak cień chwilowy przemija" (Ijob 14, 2 BT; Izaj. 40, 6.7). Ciało jego jest śmiertelne (Rzym. 6, 12; 8, 11; 2 Kor. 4, 11), przemijają jego myśli i uczucia (Ps. 145, 4; Kazn. Sal. 9, 5,6). Tę głęboko filozoficzną prawdę o śmiertelności człowieka wypowiedział również Mojżesz w słowach: "Do prochu każesz wracać śmiertelnym, mówisz: synowie ludzcy, wracajcie. (...) Porywasz ich: jak sen poranny się stają, jak trawa, co się zieleni. Rankiem kwitnie zielona, wieczorem. skoszona usycha" (Ps. 89/90, 3.5.6 BT). Bóg jest nieśmiertelny, człowiek - śmiertelny³. Tak brzmi podstawowa prawda Słowa Bożego w tej dziedzinie.

1. BIBLIJNE POJĘCIE DUSZY LUDZKIEJ

Pismo Święte uczy, że człowiek składa się z trzech ściśle ze sobą zespolonych elementów. Są nimi duch (*pneuma*), dusza (*psyché*) i ciało (*soma*). Ap. Paweł głosił:

str. 634

"A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa" (1 Tes. 5, 23 NP)⁴. Omówmy poszczególne elementy istoty ludzkiej tworzące doskonałą jedność psychosomatyczną człowieka. Elementy te spotykamy już w opisie stworzenia człowieka.

a) Ciało (*soma*). Ciało człowieka, jego materialno-anatomiczna i fizjologiczna struktura jest niepojętym arcydziełem myśli Bożej. Współczesne nauki medyczne ten cud natury zgodnie podkreślają, choć nie Bogu, lecz przyrodzie przypisują jego powstanie. Każdy niemalże dzień przynosi nowe ciekawe odkrycia naukowe dotyczące struktury ciała ludzkiego i jego funkcji.

(1) Opis anatomiczno-fizjologiczny. Ciało ludzkie składa się z miliardów komórek, najprostszych struktur funkcjonalnych organizmu. Komórki łączą się w tkanki, tkanki w narządy, a narządy w systemy (układy). Podstawowym układem jest układ kostny (szkielet). następnie mięśniowo-ruchowy (mięśnie, ścięgna, skóra), naczyniowy i krwionośno-limfatyczny (serce, tętnice, żyły, naczynia limfatyczne), nerwowy (centralny i obwodowy układ nerwowy, autonomiczny współczulny i przywspółczulny), oddechowy (jama ustna, tchawica, oskrzela, oskrzeliki, płuca), pokarmowy (jama ustna, przełyk, żołądek, jelita), moczowo-płciowy (nerki, narządy rozrodcze), dokrewny (gruczoły wewnętrznego wydzielania), zmysłowy (wzrok, słuch, węch, smak, dotyk).

Uderza celowość i przystosowanie poszczególnych narządów do ich czynności i funkcji: "Człowiek jako garstka materii zawiera w sobie już te wszystkie tajemnice, na jakie napotyka badacz świata materii nieorganicznej. Czym jest ta materia? Człowiek jako istota żywa przedstawia się jeszcze bardziej zagadkowo. Ciało ludzkie składa się z szeregu narządów, te zaś z tkanek, a one z milionów komórek. Jaka siła tworzy z tego jeden żywy, rozwijający się organizm? Jak wytłumaczyć działalność jednej choćby z tych milionów komórek pracujących dla dobra całości? (...) Co dziwniejsze: cały tak bardzo skomplikowany, przedziwnie skoordynowany mechanizm ludzkiego ciała rozwija się z jednej

str. 635

właściwie komórki, która potencjalnie w zgoła już niepojęty sposób zawiera w sobie cały przyszły organizm i cały jego rozwój, jest jakby wlewaniem żywej substancji w przewidziane z góry formy. (...) Podobnie społeczny charakter ujawniają komórki przy pewnych zaburzeniach normalnego

życia organizmu; stwierdzono, że przy uszkodzeniach niektórych komórek mózgu inne przejmują funkcje należące do komórek uszkodzonych. (...) Organizm ma zdolność przystosowania się do różnych warunków zewnętrznych. (...) Wymieniliśmy tu tylko kilka tajemnic życia organicznego odnośnie ludzkiego ciała. Jest ich jednak dużo więcej..."⁵

(2) Opis biblijny. Pismo Święte w wielu przepięknych opisach powraca do człowieka, aktu jego powołania do życia i samego życia. Oto niektóre z nich: "Gdy widzę Twe niebo, dzieło palców Twoich, księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził: Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz i czymże syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów, chwałą i czcią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich, położyłeś wszystko pod jego stopy" (Ps. 8, 4-7 BT); "Tyś bowiem nerki moje ukształtował, Ty utkałeś mnie w łonie mej matki. Chwałę Cię za to, że przedziwnie stworzony, za godne podziwu Twe dzieła. I duszę moją znasz do głębi, nie tajna Ci moja istota, kiedy w ukryciu nabierałem kształtów, gdy w głębi ziemi się spletałem. Oczy Twoje widziały me czyny i wszystkie są spisane w Twojej księdze: dni określone zostały, nim choćby jeden z nich nastąpił. Jak niedostępne są dla mnie myśli Twe, Boże, jak jest ogromna ich całość!" (Ps. 138/139, 13-17 BT); "Twe dłonie kształt mi nadały. (...) Wspomnij, żeś z gliny mnie lepił: I chcesz obrócić mnie w proch? Czy mnie nie zlałeś jako mleko, czy jak serowi twardnąć nie dałeś? Odziałeś mnie skórą i ciałem, pospinałeś żyłami i kośćmi, darzyłeś miłością, bogactwem, troskliwość Twa strzegła mi ducha, a w sercu to ukrywałeś?" (Ijob 10, 8-12 BT); "Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi, i natchnął w oblicze jego dech żywota. I stał się człowiek duszą żywiącą" (1 Mojż. 2, 7 BG).

Według Biblii Pan Bóg aktem swej woli powołał do istnienia ciało pierwszego człowieka "z prochu ziemi" (1 Mojż. 2, 7 BG). Nauka potwierdza, że ciało ludzkie składa się z pierwiastków materii, tych samych, jakie występują powszechnie w przyrodzie.

b) **Duch (ruach, pneuma, spiritus)**. Przez słowo "duch" rozumieć należy siłę (energię) życiową, pierwiastek życia, ożywiający ciało ludzkie lub zwierzęce, w ogóle siłę witalną

str. 636

warunkującą życie⁶ To jest podstawowe znaczenie słowa "duch". Energia życiowa nie jest obdarzona żadnym elementem świadomości. Pochodzi od Boga, ożywia ciało, a po śmierci ciała wraca do Niego.

(1) Opis ożywienia (animacji) pierwszego człowieka. Pismo Święte stwierdza, że Bóg po ukształtowaniu ciała ludzkiego tchnął w nie "tchnienie życia" (1 Mojż. 2, 7 BT)⁷. W następstwie tego aktu ukształtowane i uformowane przez Boga ciało ludzkie ożyło, wszystkie jego organa poczęły funkcjonować, człowiek stał się "*nefesz chajja*", czyli "istotą żywą" (1 Mojż. 2, 7 BT). Czym było owe "tchnienie życia (*niszmath chajja*)"? Było energią witalną, której Bóg udzielił człowiekowi. energią, która ożywiła wówczas ciało ludzkie, stając się podstawą jego życiowych funkcji - fizycznych, fizjologicznych i psychicznych.

Powołując do bytu pierwszego człowieka, uformował Bóg cały jego ustrój, wszelkie narządy ustroju, przeznaczone do pełnienia różnych funkcji. Wszystkie one były gotowe do działania, lecz ciało człowieka, choć faktycznie istniało, było martwe, martwe były wszystkie jego organa i narządy. Nie przenikała ich iskra życia, nie płonął w nich ogień życia. W momencie, kiedy Bóg tchnął w oblicze człowieka "tchnienie życia", tę ożywczą, witalną moc, serce: zaczęło bić, krew, cudowny strumień życia (3 Mojż. 17, 11), zaczęła przepływać naczyniami, płuca poruszyły się i człowiek począł oddychać. Ożyły mięśnie - człowiek począł się poruszać. Rozpoczął swe funkcje system nerwowy i jego ośrodek centralny - mózg. Powstał proces myślenia. Człowiek zaczął rozumieć fakt swego istnienia, poznawać otaczający świat i jego Stwórcę, używać swej woli do wypełnienia Bożych poleceń⁸.

"Tchnienie życia" było zatem energią życiową, "pierwiastkiem życia" (1 Mojż. 1, 30 BT). Przejawia się ona w zjawisku oddychania, ożywia zarówno człowieka, jak i zwierzęta, które również nazwane zostały "*nefesz chajja*", czyli "istotami żywymi" (1 Mojż. 1, 21 BT; 7, 22).

"Duch" i "tchnienie życia". W świetle Pisma Świętego słowo "duch" (*ruach*) oznacza "tchnienie życia" (*nishmath chajja*), a więc energię witalną ożywiającą ciało ludzkie: „I wróci się proch do ziemi tak, jak nią był, a duch

str. 637

(*ruach*) powróci o Boga, który go dał" (Kazn. Sal. 12, 7 BT). Wiadomo, że Bóg dał człowiekowi na początku "tchnienie życia". To właśnie "tchnienie życia", czyli - jak mówi Kaznodzieja - duch (*ruach, pneuma*) wraca do Boga (Ps. 31, 6; Łuk. 23, 46). "Duch" znaczy zatem "tchnienie życia". Są to pojęcia synonimiczne, zamienne, oznaczają to samo - energię witalną, która niesie życie ludziom, zwierzętom, całej przyrodzie.

Tego właśnie ducha, to tchnienie życia mają ludzie i zwierzęta: "Bo przypadek synów ludzkich, i przypadek bydła, jest przypadek jednaki. Jako umiera ono, tak umiera i ten, ducha jednakiego wszyscy mają, a nie ma człowiek nic więcej nad bydłę; bo wszystko jest marność. Wszystko to idzie na jedno miejsce; a wszystko jest z prochu, i wszystko się zaś w proch obraca. A któż wie, że duch synów ludzkich wstępuje w górę? a duch bydłocy, że zstępuje pod ziemię?" (Kazn. Sal. 3, 19-21 BG)⁹.

Synonimiczność (bliskoznaczność pojęciowa) słów "duch" (*ruach*) i "tchnienie" (*neszema* lub *nishmath*) potwierdzają inne jeszcze wypowiedzi Pisma Świętego (Ijob 34, 14.15; 27, 3; 33, 4; Izaj. 42, 5)¹⁰. Potwierdzenie tego, że słowo "duch" oznacza siłę witalną można odnaleźć także w opisie wizji zmartwychwstania, przedstawionym przez proroka Ezechiela: „I przyszła na mnie moc Jahwe i wyprowadził mnie w duchu na zewnątrz i postawił mnie w pośrodku doliny. Była ona pełna kości. I rzekł do mnie: "Synu człowieczy, czy kości te powrócą znowu do życia?" Odpowiedziałem: "Jahwe Panie, Ty to wiedz". Wtedy rzekł On do mnie: "Prorokuj nad tymi kośćmi i mów do nich: Wyszły kości, słuchajcie słowa Jahwe! Tak mówi Jahwe Pan: Oto Ja wam dam ducha (*ruach*) po to, abyście się stały żywe. Chcę was otoczyć ścięgnami i przyodziać ciałem, i przybrać was w skórę, i dać wam ducha (*ruach*) po to, abyście ożyły, i poznały, że Ja jestem Jahwe"¹¹ I prorokowałem, jak mi było polecane, a gdym prorokował, oto powstał szum i trzask, i kości jedna po drugiej zbliżały się

str. 638

do siebie. I patrzyłem, a oto powróciły ścięgna i ciało, a skóra na nie się naciągnęła, ale ducha (*ruach*) w nich jeszcze nie było. I powiedział do mnie: "Prorokuj do ducha (*el-haruach*), prorokuj, o synu człowieczym, i mów do ducha (*el-haruach*): Tak powiada Jahwe Pan: Z czterech wiatrów przybądź duchu (*haruach*) i powiej po tych zabitych, aby ożyli. Wtedy prorokowałem tak, jak mi nakazał, i duch (*ruach*) przyszedł do nich, i stali się żywi, i stanęli na nogach - wojsko bardzo, bardzo wielkie... i poznacie, że Ja jestem Jahwe, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój. Udzielę wam mego ducha (*ruach*) po to, abyście ożyli i powiodę was do kraju waszego i poznacie, że Ja, Jahwe, to powiedziałem i wykonam - wyrocznia Jahwe Pana" (Ezech. 37, 1.3-10.13.14 BT).

(3) Inne znaczenie słowa "duch". Poza tym podstawowym znaczeniem, słowo "duch" (*ruach*) ma jeszcze inne. Jest słowem wieloznacznym, o czym należy pamiętać, jeśli się pragnie uniknąć zawodów i nieporozumień na tym odcinku. Słowo hebrajskie "*ruach*" występuje w Starym Testamencie 379 razy; 33 razy przetłumaczono je jako "oddech", 117 jako "wiatr", 76 jako "duch" (w sensie życia, odwagi, gniewu, żalości), 25 razy jako "duch" (w sensie pierwiastka życia), 3 jako siedziby uczuć, 9 jako "myśl" i 94 razy jako "Duch Boży"¹¹. Słowo greckie "*pneuma*", odpowiednik hebrajskiego "*ruach*", występuje w Nowym Testamencie 384 razy; przetłumaczono je 288 razy jako "duch", 93 jako "duch Boży", 1 jako "życie", 1 jako "wiatr", 1 jako "duchowy"¹².

Słowo "*ruach*" znaczy: 1. oddech nozdry lub ust (Ijob 4, 9; Ps. 33, 6), 2. powietrze, wiatr, wietrzyk (Ijob 4, 15; 1 Mojż. 8, 1), 3. życie (Kazn. Sal. 3, 19), 4. myśl, intelekt, dyspozycja

psychiczna (Ijob 20, 3; Ps. 51, 12; Izaj. 19, 3; Ezech. 11, 19), 5. Duch Boży (1 Mojż. 1, 2; Izaj. 40, 13)¹³. Słowo "*pneuma*" znaczy: 1. podmuch, powiew, wiatr, powietrze (Jan 3, 8; Obj. 11, 11), 2. myśl, intelekt, usposobienie, nastrój, wpływ (1 Tes. 5, 23; 1 Kor. 4, 21; 2 Kor. 12, 18), 3. dech, tchnienie, oddychanie, oddech, wyziew, zapach, woń, 4. życie (Łuk. 8, 55), 5. istota duchowa - aniołowie (Hebr. 1, 14), demon (Mat. 3, 16), 6. Duch Święty (Mat. 1, 18)¹⁴.

Godne uwagi jest, że - jak widać m. in. z powyższego przeglądu - Pismo Święte nigdzie nie charakteryzuje, w odniesieniu do człowieka,

str. 639

"tchnienia życia" czy "ducha" jako duszy nieśmiertelnej, tj. istoty samoistnej, niematerialnej, duchowej, obdarzonej świadomością istnienia, mogącej żyć i myśleć poza ciałem człowieka. W ujęciu biblijnym duch - to przede wszystkim siła życia, energia życiowa, życie¹⁵.

c) Dusza (nefes, psyché, anima). Jeśli stwierdzamy, że pojęcie nieśmiertelnej duszy w Piśmie Świętym nie występuje wcale, nie znaczy to oczywiście, że sam termin "dusza" jest Biblii nieznany. Przeciwnie, Księga owa zna to określenie doskonale, nadając mu właściwe znaczenie. Słowo "dusza" powtarza się w Biblii bardzo często, ogółem aż 533 razy, w Starym Testamencie 475 razy, w Nowym - 58¹⁶.

(1) Znaczenie słowa "*nefes*". Słowo "*nefes*" ma kilka znaczeń. Właściwy ich sens określa najbliższy kontekst, uwzględnienie kontekstu jest w tym przypadku niezwykle ważne. Znaczenia te są następujące:

Po pierwsze. Słowo "*nefes*" oznacza w filozoficznym sensie oddychanie oraz siłę witalną zawartą we krwi, w związku z czym uchodzi za ogólny synonim życia, pokrewny słowu "*ruach*" (duch). Określa ono ponadto jednostkę żyjącą, ludzką lub zwierzęcą.

Oto co na ten temat czytamy w Podręcznej Encyklopedii Biblijnej: "Dla określenia d. (duszy) ma język hebrajski termin nefesz, pochodzący od rdzenia nfsz = "oddychać", "nabrać tchu" (Wyjść. 23.12; 31, 17; 2 Król. 16, 14). Nefesz ma wiele znaczeń: oznacza pierwotnie "gardło", "gardziel" jako kanał oddechu. (...) Starożytne zapatrywanie... utożsamia d. i krew. Krew bowiem to ten czynnik życia, którego wylanie powoduje śmierć (Kapł. 17, 14; Powt. Pr. 12, 23). (...) Mówi się, że d. jest we krwi (Kapł. 17, 10 n.), zapewne dlatego iż parę, która powstaje ze świeżo rozlanej krwi, uważa się za tchnienie życia i siłę żywotną. (...) Dusza (jest) synonimem życia - Skoro oddech jest oznaką życia... więc nefesz jest pojęte jako principium

str. 640

życia (3 Król. 17, 21 n.), siła żywota (Jer. 38, 16; Ijob 12, 10) albo jako samo życie. (...) Mówi się, "n. żyje" (Ps. 118 (119), 175), "umiera" (Sędz. 16, 30; Ezech. 13, 19), "n. zabić" (Liczb. 31, 19), "pożreć" (Ezech. 22, 25) itd. (...) N. w dalszym etapie określa istotę żywą, a więc człowieka (Rodz. 2, 7), albo zwierzę (Rodz. 1, 21.24; 2, 19); ale najczęściej oznacza osobę (Rodz. 12, 5; 46, 26; Wyjść. 1, 5; 12, 4; Kapł. 4, 2; Joz. 10, 28), a nawet - przez eufemizm - zmarłego (Kapł. 19, 28; 21, 11; Liczb. 6, 6)"¹⁷.

Po drugie. Słowo "*nefes*" oznacza coś więcej: przedstawia mianowicie świat myśli, uczuć i woli człowieka, a więc jego psychikę. W tym znaczeniu jest z kolei synonimem życia duchowego: "Nefesz pragnie nie tylko jedzenia i picia (np. Powt. Pr. 12, 15.20 n; 1 Król. 2, 16; Przyp. 10, 3; 25, 25; Ps. 106 (107), 9 n), lecz także innych dóbr (Powt. Pr. 18;, 6; 1 Król. 23, 20), pożąda zła (Przyp. 10, 3), albo przeciwnie - dobra, nawet Boga (Ps. 41 (42), 2 n; 62 (63), 2); błogosławi Go (102) (103); 1 n; 103 (104), (135). Nefesz jest siedliskiem wrażeń (np. Ps. 85 (86), 4; 93 (94), 19; Jer. 6, 16; Lam. 3, 17), uczuć miłości i nienawiści (Roz. 34, 3; 44, 30; Izaj. 1, 14; Ps. 10 (11), 5), wielkiej bojaźni Bożej; wznosi się do Boga (Ps. 24 (25), 1; 85 (86), 4; pokłada nadzieję w Bogu (Ps. 32(33). 20; 129 (130), 5 n), raduje się (Ps. 33 (34), 3; 34 (35), 9) i spoczywa w Bogu (Ps. 61 (62), 2.6; 62 (63), 9)"¹⁸.

Identyczne znaczenie ma grecki termin "*psyche*", występujący 58 razy w Nowym Testamencie i oddany słowem "dusza", oznaczającym (a) życie (np. Mat. 2, 20; 6, 25; Rzym. 11, 3;

Filip. 2, 30; Mar. 3, 4; Łuk. 6, 9; Mat. 16, 25), (b) istotę żywą (Rzym. 13, 1; Dz. Ap. 2, 41; 3, 23), (c) siedlisko myśli, uczuć i woli (Mat. 11, 29; 22, 37; Efez. 6, 6; Filip. 1, 27; Kol. 3, 23). Greckie słowo "*psyche*" (dusza) pochodzi od słowa "*psycho*" (dmucham, oddycham) i oznacza pierwotnie oddech, principum życia, duszę, życie, siedlisko myśli i uczuć. Greckie "*psyche*" odpowiada więc dokładnie hebrajskiemu terminowi "*nefesz*" i dziedziczy jego wieloznaczność¹⁹.

(2) Wnioski. Przytoczone uwagi dowodzą po pierwsze, że Pismo Święte nigdzie nie przedstawia duszy ludzkiej jako bytu "niematerialnego i samoistotnego, który po rozłączeniu z ciałem istnieje, żyje i działa niezależnie od materii"²⁰, a po wtóre, że dusza jest ściśle zależna

str. 641

ustrojowo od cielesnej strony tej samej psychosomatycznej struktury, jaką jest osoba ludzka. Dusza w sensie biblijnym nie oznacza wyłącznie funkcji neurofizjologicznych czy umysłowych, lecz całokształt tych wszystkich zjawisk wegetatywno-zmysłowo-intelektualnych, które składają się na pojęcie ludzkiej psychiki. Wiadomo, że między procesami intelektualnymi, tj. poznawczymi, uczuciowymi i wolitywnymi, a procesami wegetatywno-zmysłowymi istnieje ścisła zależność i na odwrót. Trudno je więc oddzielać. Dusza to ogólnie rzecz biorąc psychika. Po trzecie: wywody powyższe nie potwierdzają tezy o nieśmiertelności duszy. Nigdzie w Piśmie świętym dusza nie została scharakteryzowana jako nieśmiertelna.

(3) Dusza nie może być nieśmiertelna. Skoro "dusza" (*nefesz, psyche, anima*) obejmuje psychikę ludzką łącznie z jej utrwalonymi właściwościami składającymi się na osobowość i charakter człowieka, czyli na tzw. "duchową" stronę tej psychosomatycznej jedności, to jasne jest, że w chwili śmierci zamierają nie tylko fizyczne i fizjologiczne przejawy życia, ale również psychiczne. Tkanka mózgowa ulega nieodwracalnym zmianom pośmiertnym, równocześnie ginie świadomość i zanika wszelkie życie duchowe.

Jeśli stworzenie człowieka polegało na połączeniu odpowiednio uformowanej materii z energią życiową, to śmierć jest odwrotnością tego procesu. Ciało (materia) rozpada się w proch, duch (energia życiowa) wraca do Boga, a dusza (psychika) przestaje istnieć wraz z ustaniem życia. Pismo Święte głosi, że wskutek śmierci człowieka "giną wszystkie myśli jego" (ps. 146, 4 BG). W związku z tym "umarli nic nie wiedzą... owszem i miłość ich, i zazdrość ich i nienawiść ich już zginęła" (Kazn. 9, 5.6 BG), w grobie "nie masz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości" (Kazn. 9,10 BG). Pamiętać však trzeba, że świadomość jest funkcją odpowiednio ukształtowanej i ożywionej przez Boga materii.

(4) Świadectwo biblistów katolickich. Egzegeci katoliccy zmuszeni są przyznać, że Pismu Świętemu pojęcie nieśmiertelnej, niematerialnej i samoistnej duszy jest zupełnie nieznanie i wszelkie w tej dziedzinie spekulacje są zdane na niepowodzenie.

Ks. Cz. Jakubiec: bezstronnie stwierdza: "Izraelici nie mieli sprecyzowanego pojęcia duszy ludzkiej jako istoty niematerialnej i rozumnej, której trwanie było niezależne od ciała śmiertelnego. Stąd to w hebrajskim języku biblijnym nie ma takiego wyrazu, który byłby dokładnym określeniem tego właśnie pojęcia. Wprawdzie w przekładach Biblii często występuje "dusza" (w przekładzie greckim

str. 642

psyche, w łacińskim - *anima*), ale jest ona tłumaczeniem jednego z trzech wyrazów hebrajskich: *nepesz, nesamah* i *ruach*, przy czym ten ostatni wyraz odpowiada raczej pojęciu "duch"²¹. To samo podaje Podręczna Encyklopedia Biblijna: "U Izraelitów ani *nefesz*, ani *ruach* nie mogą być uważane za sobowtór człowieka, jakim jest u Egipcjan *Ka*, a u starożytnych Greków *psyche*, a u ludów wyznających animizm "dusza"²².

2. STAN ŚMIERCI

Czym jest śmierć? Co dzieje się z człowiekiem w stanie śmierci? Jaki jest sens życia w ogóle? Czy życie ludzkie ogranicza się jedynie do sfery doczesnej, ziemskiej? Takie i podobne pytania nasuwają się siłą rzeczy przy refleksji nad śmiercią człowieka. Myśl ludzka wytworzyła bardzo dużo wyobrażeń²³. Słowo Boże udziela na powyższe pytania jasnej odpowiedzi. Wyklucza wszelkie filozoficzne i religijne wytwory w sensie życia pozagrobowego, będące konsekwencją niebiblijnej nauki o nieśmiertelności duszy ludzkiej. Człowiek wszak nie ma duszy nieśmiertelnej.

a) Istota zjawiska śmierci. W świetle Pisma Świętego śmierć człowieka jest odwrotnością aktu jego stworzenia przez Boga.

(1) Biblijny opis stworzenia człowieka. Pismo Święte podaje: "...wtedy to Jahwe Bóg ulepił (*wajjicer*) człowieka z prochu ziemi i tchnął (*wajjippach*) w jego nozdrza tchnienie życia (*niszmach chajjim*), wskutek czego stał się człowiek istotą żywą (*lenefesz chajja*)" (1 Mojż. 2, 7 BT). Powstanie człowieka według opisu Biblii było wynikiem dwu twórczych aktów Boga: stworzenia ciała i jego ożywienia. Przypatrzmy się bliżej obu twórczym aktom.

Pierwszym aktem twórczym Boga było powołanie do bytu ciała pierwszego człowieka. Na określenie tej czynności Pismo Święte używa słowa "*jacar*", które znaczy: tworzyć, kształtować, formować, myśleć²⁴. Powołanie do

str. 643

bytu nastąpiło w wyniku twórczego aktu woli Bożej według nakreślonego w umyśle Boga planu, tj. na "obraz i podobieństwo Boże"²⁵ czyli z istniejącej już materii, bowiem przez "proch ziemi" należy rozumieć pierwiastki materii, z których - jak wykazuje nauka - składa się ludzkie ciało²⁶. W rezultacie pierwszego aktu twórczego powołane zostało ludzkie ciało w swych właściwych kształtach, ze wszystkimi narządami i organami, z tym, że ciało to było martwe, jak martwe są zwłoki człowieka.

Drugim twórczym aktem Boga było ożywienie stworzonego przez siebie ciała pierwszego człowieka. Dokonał tego Pan Bóg tchnąc w jego oblicze "tchnienie życia" (*niszmach chajjim*). Tchnienie życia (duch) było energią witalną, pochodzącą od Boga, ona właśnie ożywiła martwe ciało człowieka²⁷, stając się podstawą jego funkcji życiowych cielesno-duchowych i egzystencji (Dz. Ap. 17, 25).

W wyniku obu twórczych aktów człowiek stał się "istotą żywą" (*nefesz chajja*), tj. żywym, czującym, myślącym i świadomym swego istnienia człowiekiem. Zjawisko życia osobniczego człowieka - fizycznego (i fizjologicznego) oraz duchowego (psychicznego) - powstało w rezultacie połączenia odpowiednio zorganizowanej materii (stworzonego ciała) z energią życiową (tchnieniem życia)²⁸.

(2) Biblijny opis śmierci człowieka. W momencie śmierci następuje proces odwrotny. Człowiek tak długo jest "istotą żyjącą" - tak długo żyje, czuje, myśli, działa - jak długo tkwi w nim "tchnienie życia", czyli otrzymana od Boga energia witalna. Śmierć polega na rozłączeniu obu elementów składowych istoty żywej, mianowicie ciała i energii.

str. 644

W rezultacie tego faktu zjawisko życia osobniczego - zarówno fizycznego (fizjologicznego), jak duchowego (psychicznego) - ustaje; człowiek przestaje być istotą żywą, przestaje być żyjącym, czującym i myślącym człowiekiem, ciało zaś z czasem rozkłada się w elementy wyjściowe, czyli pierwiastki materii. Tchnienie życia (duch) natomiast wraca do Boga, który jest jego dysponentem i panem (Dz. Ap. 17, 25.28; Jan 1, 4.9; Obj. 1, 18).

W momencie Śmierci ustaje świadomość i wszelki przejaw życia, ciało zaś pozbawione elementu

życia ulega rozkładowi, obraca się w proch. Oto wypowiedzi Pisma Świętego: „I wróci się proch do ziemi tak, jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał: (Kazn. Sal. 12, 7 BT); "Wynijdzie duch (*ruach*) jego, i nawróci się do ziemi swojej; w onże dzień zginą wszystkie myśli jego" (Ps. 146, 4 BG); „Jeśliby obrócił przeciwko niemu serce swoje, a ducha (*ruach*) jego, i dech (*niszmath*) jego do siebie wziął: zginęłoby wszelkie ciało społu, a człowiek by się do prochu nawrócił (Ijob 34, 14.15 BG); "Lecz gdy ukrywasz oblicze twoje, trwożą sobą; gdy odbierasz ducha (*ruach*) ich, giną, i w proch się swój obracają. Gdy wysyłasz ducha twego, stworzone bywają, i odnawiasz oblicze ziemi" (Ps. 104, 29-30 BG).

(3) Opis śmierci w nauce. Według nauk biologicznych śmierć jest nieodwracalnym zjawiskiem ustania wszystkich czynności życiowych organizmu. zwłaszcza przemiany materii. Jej zewnętrznym wyrazem jest ustanie oddechu i bicia serca. Znane jest pojęcie "ostatniego tchu". Wiedza empiryczna i doświadczenie życia potwierdzają stanowisko Biblii.

b) Stan śmierci. Pismo Święte charakteryzuje stan śmierci doczesnej jako "sen w prochu ziemi" lub "odpoczynek", jako stan nieświadomości, co stanowi zresztą konsekwencję biblijnej nauki o śmiertelności duszy ludzkiej.

(1) Stan śmierci. Pismo święte określa śmierć jako "sen w prochu ziemi (Dan. 12, 2 BG)²⁹. Określenie to, w istocie pogodne, łagodzi tragizm śmierci. Zawiera w sobie element bez wątpienia pozytywny, odzwierciedlający biblijny pogląd na śmierć jako zjawisko relatywne i wymierne. Świadczy o tym nie tylko dalsza część cytowanego tekstu (wyrażna nauka o zmartwychwstaniu), ale także fakt,

str. 645

te słowo "sen" występuje aż 66 razy w siedemnastu księgach Pisma Świętego, w tym 17 razy w Nowym Testamencie³⁰. Począwszy od wypowiedzi Mojżesza ("Oto ty zaśniesz z ojcami twymi"- 5 Mojż. 31, 16 JW), Ijoba ("Oto teraz w prochu zasnę" - Ijob 7, 21 JW) i Dawida ("gdy się wypełnią dni twoje i zaśniesz z ojcami twymi - 2 Sam. 7, 12 BG), poprzez wypowiedzi Chrystusa ("dziewczę nie umarło, tylko śpi" - Mat. 9, 24 BT; "Łazarz, przyjaciel nasz zasnął, lecz idę, aby go obudzić" - Jan 11, 11 BT), a skończywszy na wypowiedzi Piotra ("Odkąd bowiem ojcowie zasnęli" - 2 Piotra 3, 4 BT) - piękne słowo "sen"³¹ oddaje w Biblii istotę śmierci.

(2) Odpoczynek. Biblia określa stan śmierci doczesnej również słowem "odpoczynek". Oto wypowiedzi Pisma Świętego:"Albowiemby teraz leżał i odpoczywał; spałbym i miałbym pokój. Tam niepobożni przestawają straszyć i tam odpoczywają zwątleni w siłę" (Ijob 3, 13.17 BG); "W głębię grobu zstąpię, ponieważ w prochu spólny odpoczynek wszystkich" (Ijob 17, 16 BG); "Ale ty idź do miejsca twego, a odpocziesz, i zostaniesz w losie twoim aż do skończenia dni" (Dan. 12, 13 BG); "I usłyszałem głos z nieba mówiący: "Napisz: Błogosławieni, którzy w Panu umierają - już teraz. Zaiste, mówi Duch, niech odpoczną od swoich mozołów, bo idą wraz z nimi ich czyny" (Obj. 14, 13 BT). I ten eufemizm określa w Biblii stan śmierci.

3) Stan milczenia i nieświadomości. Pismo Święte charakteryzuje stan śmierci także jako stan ciszy, nieaktywności, nieświadomości. Nauka Biblii jest pod tym względem jednoznaczna, wyklucza w sposób kategoryczny jakiegokolwiek pojęcie duszy nieśmiertelnej i formy życia pozgrobowego rozpoczynającego się jakoby w chwili śmierci. Grób nazywany jest "miejszem milczenia": "Umarli nie będą chwalili Pana, ani kto z tych, co zstępują do miejsca milczenia" (Ps. 115, 17 BG)³². Grób nazwany jest także "ziemią zapomnienia": "Czy twoje cuda się ukazują w ciemnościach, a dobroczynność Twoje w ziemi zapomnienia?"- (Ps. 87 (88), 13 BT)³³.

W grobie nikt Boga nie chwali: "Albowiem w śmierci nie masz pamiętki o tobie, a w grobie któż cię wyznawać będzie?" (Ps. 6, 6 BG).

str. 646

Zmarli nie są świadomi służby dla Boga i Jego czynów: "Czy dla umarłych czynisz cuda? Czy zmarli wstaną i będą Cię słać? Czy o Twej łasce opowiada się w grobie, a w Otchłani o Twojej

wierności? Czy Twoje cuda się ukazują w ciemnościach, a dobroczynność Twoja w ziemi zapomnienia?" (Ps. 87 (88), 11-13 BT; por. Izaj. 38, 18.19). Śmierć człowieka kładzie kres jego myślom: "Wynijdzie duch jego, i nawróci się do ziemi swojej; w onże dzień zginą wszystkie myśli jego" (Ps. 146, 4 BG). Między światem zmarłych a żywych nie ma łączności: "Jak obłok przeleci i zniknie, kto schodzi w Szeol, nie wraca, by mieszkać we własnym domostwie lub strony rodzinne zobaczyć" (Ijob 7,9.10 BT).

Umarli nie przejawiają żadnej świadomości istnienia i bytu ani też uczestnictwa w życiu: "...ponieważ żyjący wiedzą, że umrą, a zmarli niczego zgoła nie wiedzą, zapłaty też więcej już żadnej nie mają, bo pamięć o nich idzie w zapomnienie. Tak samo ich miłość, jak. również ich nienawiść, jak też ich zazdrość - już dawno zanikły, i więcej już nigdy udziału nie mają żadnego we wszystkim, cokolwiek się dzieje pod słońcem (Kazn. Sal. 9, 5.6 BT). W grobie (*szeol*) nie ma żadnych przejawów jakiegokolwiek życia - ani fizycznego, ani duchowego, ani też psychicznego: "Każdego dzieła, które twa ręka napotka, podejmuj się według twych sił! Bo nie ma żadnej czynności ni rozumienia, ani poznania, ani mądrości, w Szeolu, dokąd ty zdążasz" (Kazn. 9, 10 BT).

(4) Sprawa tzw. duchów zmarłych. Jak stwierdziliśmy, Pismo Święte naucza, że człowiek nie ma nieśmiertelnej duszy, po śmierci zaś nie istnieje żadne życie pozagrobowe: "Zmarli niczego zgoła nie wiedzą" (Kazn. 9, 5 BT). Kim zatem są tzw. duchy zmarłych, pojawiające się np. w zjawiskach spirytystycznych ?³⁴. W świetle nauki Słowa Bożego nietrudno to zrozumieć. Zjawy ludzi zmarłych na pewno nie są duchami tych ludzi, gdyż takie nie istnieją; są to natomiast duchy demoniczne, które przybierają postać ludzi zmarłych. Skoro szatan może przybrać postać anioła światłości, o czym wspomina ap. Paweł: „I nic dziwnego; wszak i szatan przybiera postać anioła światłości" (2 Kor. 11, 14 NP.), to tym bardziej może przybrać postać człowieka zmarłego. Dowodem jest opis wywołania "ducha" proroka Samuela przez wróżkę z Endor (1 Sam. 28, 7.8.11.13.14). Zgodnie z wyjaśnieniem Biblii, nie był to "duch" Samuela, lecz "duch wieszcz" (1 Kron. 10,13 BG), duch szatana. Wróżbici i czarnoksiężnicy mają właśnie do czynienia z tego rodzaju duchami szatańskimi (Dz. Ap. 13, 8.10). Podobną rolę odgrywa medium (1 Mojż. 3, 1; Obj. 12,4.9).

str. 647

Powodem przybierania przez szatana (przez duchy demoniczne) postaci ludzi zmarłych i ukazywanie się w takich postaciach ludziom żywym (np. w zjawiskach spirytystycznych, w cudownych "objawieniach się świętych" itp.) jest chęć umocnienia ich wiary w niebiblijną naukę o istnieniu duszy nieśmiertelnej i życiu pozagrobowym, rodząca negatywne konsekwencje zarówno światopoglądowe jak i religijne, w sferze spraw zbawienia. Pismo Święte zakazuje udziału w wywoływaniu duchów i ostrzega przed ich zwodniczą siłą (5 Mojż. 18, 8-12; 3 Mojż. 20, 6. 27; 19, 31; 2 Mojż. 22, 18; 1 Sam. 15,23).

Jedynym drogowskazem życia i postępowania jest Słowo Boże - zakon i świadectwo: "A tak jeźliby wam rzekli: Dowiadujcie się od czarowników i od wieszczków, którzy szepcą i markocą, rzeczenie: Izali się nie ma dowiadywać lud u Boga swego? azaż umarłych miasto żywych radzić się ma? Do zakonu raczej i do świadectwa; ale jeśli nie chcą, niechże mówią według słowa tego, w którym nie masz żadnej zorzy" (Izaj. 8, 19.20 BG).

c) Symboliczne znaczenie śmierci. Śmierć doczesna człowieka ma nadto, poza konsekwencjami w sferze ziemskiej egzystencji, głębokie znaczenie symboliczne, uświadamiające pewne doniosłe prawdy wiary chrześcijańskiej, takie, jak np. znikomość ludzkiego życia, skutki grzechu, śmierć wieczna.

(1) Śmierć dowodzi znikomości ludzkiego życia. Pomimo całej potęgi ludzkiego umysłu, wielkich osiągnięć i zdobyczy nauki, pomimo pomyślnych perspektyw rozwoju, śmierć, która wciąż jeszcze jest wrogiem niepokonanym, ustawicznie przypomina człowiekowi o znikomości jego życia. Pełne głębokiej wymowy są obrazy, z pomocą których Biblia ilustruje życie człowieka. Oto niektóre z

nich: "Człowiek zrodzony z niewiasty krótki ma być i bolesny, jak kwiat wyrasta i więdnie, jak cień chwilowy przemija" (Ijob 14, 1-2 BT); "Panie, Ty dla nas byłeś ucieczką z pokolenia na pokolenie. Nim narodziły się góry, nim ziemia i świat powstały, Ty, Boże, jesteś od wieków i trwasz na wieki. Do prochu każesz wracać śmiertelnym, mówisz: „Synowie ludzcy, wracajcie” - bo w Twoich oczach tysiąc lat jest jak wczorajszy dzień, który minął, jak zmiana straży wśród nocy. Porywasz ich: jak sen poranny się stają, jak trawa co się zieleni. Rankiem kwitnie zielona, wieczorem skoszona usycha" (Ps. 89 (90), 1-6 BT).

str. 648

(2) Śmierć przywodzi na pamięć grzech. Pismo Święte naucza: "Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć..." (Rzym. 6, 23 I cz. NP). Śmierć doczesna przypomina tę wielką prawdę. Bóg jest życiem i źródłem życia wszelkiego. Człowieka powołał ku życiu. Ale życiem jest droga miłości Boga, posłuszeństwa Jego woli, droga wierności wobec Boga i zakonu. Negacja tych dóbr duchowych równa się śmierci. Wolny wybór człowieka (5 Mojż. 30, 19; Jerem. 21, 8) po stronie grzechu skazał go na ustawiczne umieranie, a w końcu na śmierć. Mimo odkupienia i łaski Bożej ofiarowanej ludzkości przez Boga w Chrystusie, zjawisko śmierci jest w doczesności ustawicznym przypomnianiem upadku człowieka i powszechnego skażenia grzechem natury ludzkiej (Rzym. 5, 12; 3, 10-12).

(3) Śmierć doczesna symbolem śmierci wiecznej. Śmierć doczesna (pierwsza) przypomina, że "zapłatą za grzech jest śmierć", lecz śmierć wieczna, zwana także "śmiercią drugą" (*ho thánatos ho deúteros*), jest już wiecznym niebytem. Z chwilą upadku rozpoczęło się umieranie człowieka, które może, choć nie musi, znaleźć tragiczny finał w śmierci wiecznej. Równocześnie bowiem z ogłoszeniem pierwszego wyroku (1 Mojż. 2, 17; 3, 19) ogłoszona została pierwsza Ewangelia (1 Mojż. 3, 15). Bóg obwieścił człowiekowi odkupienie i nowe życie w Chrystusie, które może być uwieńczone życiem wiecznym. Przed człowiekiem stanęły ponownie dwie drogi: życia wiecznego lub wiecznej śmierci.

Choć zgodnie z nauką Słowa Bożego człowiek nie ma nieśmiertelnej duszy ani też nie istnieje bezpośrednio pośmiertne życie pozagrobowe (wędrówka dusz), sens życia człowieka nie ogranicza się jedynie do sfery doczesnej. W tym znaczeniu naturalna, czyli doczesna śmierć człowieka, wynik upadku i powszechnego skażenia grzechem natury ludzkiej, jest jedynie symbolem śmierci wiekuiestej, wielkim "*memento*" dla żyjących.

II. NAGRODA LUB KARA

Człowiek jest istotą śmiertelną, nie ma nieśmiertelnej duszy. Mimo to - jak nadmieniono - sens jego życia nie ogranicza się jedynie do sfery doczesnej, lecz sięga daleko poza nią. Naturalna, czyli pierwsza śmierć człowieka, kończy wyłącznie doczesną egzystencję ludzką, nie kończy natomiast wszystkich spraw człowieka w ogóle, spraw, które podlegają rozstrzygnięciom ostatecznym. Rozstrzygnięcia te poprzedzone zostaną aktem zmartwychwstania, Chrystus uczy: "Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia (*eis anástasin dzoes*); a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd (*eis anástasin kriseos*)" (Jan 5, 28.29 NP.; Dan. 12, 2). Wszystkich więc ludzi czeka zmartwychwstanie i nagroda lub kara³⁵.

1. LOS SPRAWIEDLIWYCH

W świetle Biblii ostatecznym losem sprawiedliwych jest żywot wieczny (*he aionios dzoé*), czyli nieśmiertelność (*athanasia, aftharsia*).

a) Świadectwa Pisma Świętego. Pismo Święte wielokrotnie podkreśla, że życie wieczne człowieka

jest podstawowym założeniem planu zbawienia, naczelną zasadą misterium zbawczego, najprzedniejszym celem mesjańskiego posłannictwa Chrystusa i religii chrześcijańskiej.

(1) Wypowiedzi Chrystusa. Zasadnicze znaczenie mają oczywiście wypowiedzi Chrystusa. Oto niektóre z nich: "Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny" (Jan 3, 16 NP.); "Jam jest zmartwychwstanie i żywot (*Egó eimi he anástasis kai he dzoé*); kto we mnie wierzy, choćby umarł, żyć będzie" (Jan 11, 25 NP.); Odpowiedział mu Jezus: Jam jest droga i prawda, i żywot (*Egó eimi he hodos kai he alétheia kai he dzoé*), nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie" (Jan 14,6 NP.);

str. 650

"Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i wytracać. Jam przyszedł, aby miały życie i obfitowały" (Jan 10, 10 NP.); "Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny (*ho pisteúon eis ton hyion échei dzoen aiónion*), kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim" (Jan 3, 36 NP; por, 6, 40.47); "A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłał" (Jan 17, 3 NP.).

(2) Wypowiedzi apostołów. Wiele cennych myśli o życiu wiecznym przekazali apostołowie. Przytoczmy niektóre: "Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym" (Rzym. 6, 23 NP); "A teraz objawionej przez przyjście Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa, który śmierć zniszczył, a żywot i nieśmiertelność na jaśnie wywiódł przez ewangelię" (2 Tym. 1, 10 NP); "Abyśmy usprawiedliwieni łaską jego, stali się dziedzicami żywota wiecznego, którego nadzieja nam przyświeca" (Tyt. 3, 7 NP); "A obietnica, którą sam nam dał, to żywot wieczny" (1 Jana 2, 25 NP); "A takie jest świadectwo, że żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego" (1 Jana 5, 11 NP; por. w 12.13).

b) Nieśmiertelność warunkowa, W przeciwieństwie do nieśmiertelności Bożej, nieśmiertelności naturalnej, samoistnej (Bóg ma życie "sam w sobie" - *en heauto* - Jan 5, 26 NP.), bezwarunkowej, nieśmiertelność sprawiedliwych ma i zawsze mieć będzie charakter niesamoistny, warunkowy; jest i zawsze pozostanie łaskawym darem Boga, uwarunkowanym posłuszeństwem wobec Jego woli. Różni się zatem pod względem genezy i istoty od nieśmiertelności Boga, choć w sensie faktycznym jest z nią identyczna, polega wszak na życiu wiecznym, życiu trwającym w nieskończoność. Rozpatrzmy kilka problemów bardziej szczegółowych.

(1) Bóg zaoferował ludzkości nieśmiertelność w Edenie. Na początku człowiek nie miał przymiotu nieśmiertelności naturalnej, nie miał też nieśmiertelnej duszy. Nie otrzymał tego ani w chwili stworzenia, ani później, nie ma również tej cechy obecnie. Niemniej jednak już w Edenie Bóg zaoferował pierwszym rodzicom, a za ich pośrednictwem całemu rodzajowi ludzkiemu, nieśmiertelność warunkową, czyli życie wieczne uwarunkowane posłuszeństwem Jego woli.

(2) Posłuszeństwo nadal pozostaje warunkiem nieśmiertelności. Pismo Święte wyraźnie uczy, że warunkiem *sine qua non* uzyskania przez człowieka życia wiecznego jest nadal i pozostanie jego posłuszeństwo względem woli Bożej.

str. 651

Od czasów pierwotnych prawda ta wciąż jest przypominana (Tyt. 1, 2). Na podstawie analizy biblijnego zapisu można podać następujące warunki szczegółowe: uznanie Pisma Świętego (Jan 5, 39; Jan 20, 31), znajomość Boga (Jan 17, 3; 1 Jana 5, 20; Ps. 16, 11; Przyp. 8, 35), bojaźń Pańska (Przyp. 14, 27; 19, 23), pokora (Przyp. 22, 4; Mat. 5, 5), wiara w Chrystusa (Jan 3, 16. 36; 6,40: 47; 1 Jana 5, 12; 1 Tym. 1, 16), zachowywanie przykazań (Mat. 19, 17), pokuta (Dz. Ap. 11, 18), odrodzenie (Jan 3, 3.5.; Obj. 2, 10; 3, 5), poświęcenie (Mat. 19, 29; Jan 12, 25; Rzym. 6, 22; 1 Tym. 6, 19; Mat. 7, 14; 18, 8; Jak. 1, 12), dobre uczynki (Rzym. 2, 7), przyjęcie łaski Bożej (Rzym. 5, 18.21; Tyt. 3, 7), oczekiwanie przyjścia Chrystusa (Juda 21), wybór po stronie dobra (5 Mojż. 30, 15.19; Jer. 21, 8), społeczność z Chrystusem (Jan 6, 35.51, 53.63; 7, 38; Kol. 3, 3).

e) **Czas nagrody.** Sprawiedliwi nie otrzymują obiecanej nieśmiertelności ani za życia, ani w godzinie śmierci, otrzymają ją przy powtórnym przyjściu Chrystusa.

(1) Zmartwychwstanie sprawiedliwych. Przy powtórnym przyjściu Chrystusa nastąpi zmartwychwstanie, lecz zmartwychwstanie wyłącznie sprawiedliwych. Sam Chrystus powiedział, że przy swoim wtórym przyjściu "pośle aniołów swoich z wielką trąbą, i zgromadzą wybranych jego z czterech stron świata z jednego krańca nieba aż po drugi" (Mat. 24, 31 NP.). Potwierdza to również ap. Paweł, głosząc, że przy przyjściu Pańskim zmartwychwzbudzeni zostaną "ci, którzy są Chrystusowi" (1 Kor. 15, 23 NP.; por. 1 Tes. 4. 14.16). Ap. Jan nazywa zmartwychwstanie sprawiedliwych "pierwszym zmartwychwstaniem" (Obj. 20, 6 NP)³⁶. Chrystus mówi o nagrodzie przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych: „I będziesz błogosławiony... Odpłatę bowiem będziesz miał przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych" (Łuk. 14, 14 NP)³⁷.

(2) Dar nieśmiertelności. Zmartwychwstanie będzie wstępem do życia wiecznego, czyli do nieśmiertelności. Jezus oświadczył: „I wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd" (Jan 5, 29 NP). Wówczas "to, co skazitelne, przyoblecze się w nieskazitelność, a to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność"(1 Kor. 15, 54 ED).

str. 652

Przedstawiony tutaj triumf życia będzie najpiękniejszym owocem misterium zbawczego Chrystusa, On bowiem był Tym, "który śmierć (*thánaton*) zniszczył, a żywot (*dzoen*) i nieśmiertelność (*aftharsian*) na jaśnie wywiódł przez ewangelię" (2 Tym. 1, 10 NP.). Nieśmiertelność to wiekuiste życie sprawiedliwych w królestwie Bożym (Mat. 13, 43). Jednakże nieśmiertelność ta w dalszym ciągu będzie nieśmiertelnością warunkową - uwarunkowaną posłuszeństwem względem woli Bożej, będącej najwyższym dobrem i prawem życia po wszystkie czasy.

2. LOS NIESPRAWIEDLIWYCH

W przeciwieństwie do losu sprawiedliwych, ostatecznym losem niesprawiedliwych będzie - w świetle Pisma Świętego - wiekuista śmierć, zwana w Biblii "śmiercią wtórą" (*ho thanatos ho deuteros*), czyli wieczny niebyt, nieistnienie.

a) **Zmartwychwstanie, sąd i wyrok.** Śmierć doczesna nie oznacza ostatecznego końca niesprawiedliwych. To tylko koniec ziemskiej egzystencji, czasowa rozłąka, "sen" w prochu ziemi aż do chwili zmartwychwstania. Niesprawiedliwi bowiem także zmartwychwstaną. Potem nastąpi Sąd Ostateczny i na mocy jego ostatecznego werdyktu niesprawiedliwi poniosą śmierć wieczną, Bóg ich całkowicie zniweczy, wtedy już na wieki. Ap. Piotr uczy: "Umie Pan wyrwać pobożnych z pokuszenia, niezbożnych zaś zachować na dzień sądu celem ukarania" (2 Piotra 2, 9 NP).

(1) Czas zmartwychwstania. Zgodnie ze słowami Chrystusa niesprawiedliwi, tzn. ludzie, którzy wzgardzili łaską Bożą i postępowali niezgodnie z wolą Bożą, zostaną zbudzeni "na sąd" (Jana 5, 29 NP). Już w Starym Testamencie prorok Daniel głosił: "A wielu się obudzi. z tych, którzy śpią w krainie prochu, ci do wiecznego życia, a owi ku pohańbieniu, na wieczne zawstydenie" (Dan. 12, 2 BT) Pismo Święte wyjaśnia, że zmartwychwstanie niesprawiedliwych (zmartwychwstanie drugie) nastąpi nie przy przyjściu Pańskim - przy przyjściu Pańskim bowiem zmartwychwstaną wyłącznie sprawiedliwi - lecz po tysiącleciu. Ap. Jan, mówiąc o pierwszym zmartwychwstaniu (sprawiedliwych, tj. "błogosławionych i świętych" - Obj. 20, 4.6 NP), stwierdził, że "inni umarli nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat"³⁸ (Obj. 20, 5 NP). Zmartwychwstanie niesprawiedliwych będzie miało miejsce po tysiącleciu i będzie na ziemi.

str. 653

(2) Opis zmartwychwstania i sądu. Opis zmartwychwstania niesprawiedliwych na sąd ujęty jest w jednej z wizji Apokalipsy: "Morze wydało umarłych, którzy w nim się znajdowali; podobnie wydały swych umarłych śmierć i otchłań..." (Obj. 20, 13 SK).

Proch ziemi, oceany, grób i śmierć wydadzą umarłych niesprawiedliwych. Wzbudzeni mocą Bożą powstaną, aby zdać przed majestatem Boga ostateczny rachunek ze swego życia. Bez względu na swój stosunek do spraw wiecznych, moralności i wiary, bez względu na to, jakiej hołdowali filozofii życia, niesprawiedliwi będą musieli powstać, by stanąć przed trybunałem sprawiedliwości ostatecznej. Apokalipsa ukazuje również wizję Sądu Ostatecznego: "Potem ujrzałem - pisze ap. Jan - wielki tron błyszczący i tego, który na nim siedział. Przed obliczem jego pierzchała ziemia i niebo, i nie było już miejsca dla nich. Widziałem, jak stali przed tronem ci, którzy byli umarli, wielcy i mali. A potem otworzono księgi. Otworzono jeszcze inną księgę, księgę żywota. Potem odbył się sąd nad umarłymi według uczynków ich; na podstawie tego, co w księgach było napisane" (Obj. 20, 11-12 SK).

Sąd Ostateczny będzie wydarzeniem majestatycznym i wstrząsającym. Osobista - fizyczna i ostateczna - odpowiedzialność człowieka przed Bogiem! Odkryte zostaną rzeczy tajemne. Film dziejów świata ujawni ziemską doczesność w całej złożoności, ujawni wszystkie współzależności, konsekwencje i tajemnice - jednostek, ludów i narodów. Sąd Ostateczny będzie osądem ludzi i szatanów, osądem historii grzechu w aspekcie sprawiedliwości absolutnej Boga i Jego prawa. Będzie finałem wielkiego boju między dobrem i złem, Chrystusem i szatanem.

(3) Konsekwencje. Sąd Ostateczny wyda na niesprawiedliwych wyrok wiecznej śmierci, czyli śmierci drugiej, ostatecznej. Ap. Jan notuje w Apokalipsie: "Kto nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego" (Obj. 20, 15 SK). Również, śmierć i otchłań zostały wrzucone do jeziora ognistego. To jest śmierć druga, jezioro ogniste" (Obj. 20, 14 SK). Wówczas wypełnią się słowa ap. Pawła: "Poniosą oni (niesprawiedliwi) karę: zatracenie wieczne, oddalenie od oblicza Pana i od chwały mocy jego" (2 Tes. 1, 9 NP). Wypełnią się także słowa ap. Piotra: "Obecne zaś niebiosa i ziemia tym samym słowem są odłożone, dla ognia zachowane na dzień sądu i zguby niezbożnych ludzi" (2 Piotra 3, 7 BT).

str. 654

Wypełnią się również słowa proroka Daniela: "A wielu się obudzi z tych, którzy śpią w krainie prochu: ci do wiecznego życia, a owi ku pohańbieniu, na wieczne zawstydzenie" (Dan. 12, 2 BT).

Na określenie drugiej (wiekuistej) śmierci jako ostatecznej kary Pismo Święte używa następujących terminów: "zatracenie wieczne" (*ólethron aiónion*)³⁹, "oddalenie od oblicza Pana i od chwały mocy jego"⁴⁰, "zguba"⁴¹, "pohańbienie" (*lacharafoth*)⁴², "wieczne zawstydzenie" (*lediron olam*)⁴³.

Stary Testament w następujący sposób zilustrował zagładę niesprawiedliwych: "Bo oto, przychodzi dzień pałający jako piec, w który wszyscy pyszni, i wszyscy czyniący niezbożność będą jako ciemisko, a popali je ten dzień przyszły, mówi Pan zastępów, tak, że im nie zostawi korzenia ani gałązki" (Mal. 4, 1 BG). Po ogłoszeniu i wykonaniu wyroku Bożego nie pozostanie nic z doczesnej, przemijalnej postaci grzesznego świata. Zagładę szatana przepowiadało Słowo Boże w starożytności: "Przez mnóstwo twoich przewin, przez nieuczciwość twojego handlu zbeszczyłeś swoją świętość. Kazałem, by ogień wyszedł z twego wnętrza, aby cię pożarł, i obrócił cię w popiół na ziemi w oczach tych wszystkich, którzy na ciebie patrzyli. Wszystkie spośród narodów, które cię znały, zdumiały się nad tobą! Stałeś się dla nich postrachem. Przestałeś istnieć na zawsze" (Ezech. 28, 18.19 BT).

b) Wieczna śmierć a nie wieczne życie w męczarniach. Pierwsza (naturalna) śmierć, najsmutniejsza przypadłość ludzkości, jest wynikiem odziedziczonej po Adamie upadłej (grzesznej) natury ludzkiej. Jednakże życie doczesne to dla każdego człowieka wielka szansa. Rezultatem jego może być zbawienie lub potępienie. Przez odrzucenie łaski Bożej człowiek niesprawiedliwy

wybiera potępienie, wiekuistą śmierć. W tym sensie niesprawiedliwy umiera pierwszy raz - śmiercią doczesną - w swoich grzechach, drugi raz śmiercią wieczną - umrze za swoje grzechy (Ezech. 18, 26).

str. 655

W Świetle nauki Bożej druga śmierć jest śmiercią wieczną, a nie wiecznym życiem w męczarniach. Jasno to przedstawia kontekst treściowy i teologiczny Pisma Świętego.

(1) Założenia podstawowe. Wiele wypowiedzi Pisma Świętego mówi o wiecznej śmierci jako ostatecznej karze niesprawiedliwych. Oto niektóre z nich: "Dusza, która grzeszy, ta umrze, ale syn nie poniesie nieprawości ojcowskiej, ani ojciec poniesie nieprawości synowskiej; sprawiedliwość sprawiedliwego przy nim zostanie, a niepobożność niepobożnego nań przypadnie" (Ezech. 18, 20 BG; por. 18, 4); "Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym" (Rzym. 6, 23 NP.); "Potem, gdy pożądlivość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć" Jak. 1, 15 NP.). O zagładzie wiekuistej niepokutujących grzeszników mówi również ewangeliczne podobieństwo o kąkol. Kąkol zostanie w końcu związany w snopy i spalony (Mat. 13, 30 NP.). Skoro "zapłatą za grzech jest śmierć", nie może być nią oczywiście wieczne życie, a tym bardziej wieczne życie w męczarniach.

(2) Wypowiedzi Chrystusa, Na temat ostatecznego losu niesprawiedliwych wielokrotnie wypowiedział się Chrystus, posługując się przy tym różnymi ilustracjami. Jedną z nich zaczerpnął Jezus ze świata przyrody. Oto kilka charakterystycznych wypowiedzi: kąkol ze wspomnianej przypowieści został zebrany "na spalenie" (Mat. 13, 30.40 np.), złe ryby rybacy "precz wyrzucili" (Mat. 13, 48.49 NP), szkodliwa roślina będzie "wykorzeniona" (Mat. 15, 13 NP), drzewo figowe "wycięte" (Łuk. 13, 7 NP), zeschnięta latorośl "spłonie" (Jan 15,6 NP).

Czerpał też Jezus ilustracje z życia ludzkiego. Oto one: dom zbudowany na piasku "upadł" (Mat. 7, 26.27 NP), złych winiarzy Pan "wytraci" (Mat. 21, 41 NP; Łuk. 20, 16), niesprawiedliwi zostaną "zmiżdżeni" (Mat. 21, 44 NP), dłużnik musi oddać "ostatni pieniążek" (Mat. 5, 26 NP; 18,34), niebożni zostaną "wyrzuceni" (Mat. 8, 12 NP), zły sługa będzie "usunięty" (Mat. 24, 51 NP), niesprawiedliwi, jak Galilejczycy, "zginą" (Łuk. 13, 2.3 NP), jak ci, na których upadła wieża Syloe, tak niesprawiedliwi, poginą" (Łuk. 13, 4.5 NP), jak ofiary potopu zostaną „wytraceni" (Łuk. 17, 27 NP), jak Sodomczycy zostaną "wytraceni" (Łuk. 17, 29 NP), jak żona Lota "zginą" (Łuk. 17, 32), nie-przyjaciele zostaną "zabici" (Łuk. 19, 14.27). Występujące w tych wyrażeniach słowo greckie "wytracić" (*apollymi, apoleia*) oznacza całkowitą zagładę, unicestwienie, stan niebytu.

str. 656

(3) Wypowiedzi szczegółowe. Dużo jest wypowiedzi biblijnych, które obrazują wieczną zagładę i niebyt niesprawiedliwych, w samym Psalmie 37 występuje ich kilkanaście, podobnie w księdze Ijoba r. 18.

Oto lista ponad 40 wypowiedzi - wszystkie objawiają los ostateczny niesprawiedliwych: będą podcięci jak trawa. opadną jak liście (Ps. 37, 2); będą jak plewa, którą wiatr rozmiata (Ps. 1, 4); będą pożarci do szczętu jak ciernisko (Nah. 1, 10), jak szata przez mole (Izaj. 51, 8); staną się jak piec ognisty (Ps. 21, 10); roztopią się jak wosk (Ps. 68, 3); rozplyną się jak woda (Ps. 58, 8); będą jak proch pod nogami (Ma1, 4, 3); obróceni zostaną w proch (1 Mojż. 3, 19; Ps. 104, 29); zgaśnie ich światłość (Ijob 18, 5); pochodnia niepobożnych zgaśnie (Ijob 21, 17; Przyp. 13, 9; 24, 20); zgasną jak knot gaśnie (Izaj. 43, 17); Pan poda ich na spustoszenie (Ps. 73, 18); odrzuceni zostaną na wieki (1 Korn. 28, 9); wykorzeniona zostanie pamiątka ich (Ps. 34, 17); wygładzi Pan imię ich pod niebem (5 Mojż. 29, 20; Ps. 69, 29); imię ich będzie wygładzone na wieki (Ps. 9, 6); upadną i nie będą mogli powstać (Ps. 36, 13); zostaną wepchnięci w dół zginienia (Ps, 55, 24); wyrzuceni z okręgu świata (Ijob 18, 18), wywróceni (Przyp. 12, 7); wyrzuceni będą jako żużel (Ps. 119, 119); będą skruszeni (Ijob 34, 25; Ps. 2, 9); starci (Ps. 50, 22); wytraceni (2 Mojż. 22, 20; Ps. 21, 10; 59, 14; 104, 35; Przyp. 13, 3; Izaj. 29, 20); uschną (Ijob 18, 16); będą spustoszeni (Ps. 34, 22; 62, 4; 139, 19; Izaj. 11, 4); wykorzenieni (Ps. 37, 9.22.23.34; 55,23; 94, 23; Przyp. 2, 22; Nah. 1, 15);

zniszczeni na wieki (Ps. 52, 7; 92, 8); będą jako ciernie ogniem spalone (Izaj. 33, 12); pożarci przez ogień (Ps. 50, 3); spali ich dzień przyszedłszy (Mal. 4, 1); zapalą się i spłoną (Izaj. 1, 31); płomień strawi ich jak plewy (Izaj. 5, 24); wylany będzie na nich ogień jak deszcz (Ps. 11, 6); nie ostoją się (Przyp. 10, 25); umrą (Ezech. 18, 4.20); staną się jako nic (Izaj. 41, 11.12); nie będzie ich (Ijob 20, 9); zostaną wytraceni, aby ich nie było (Ps. 104, 35; Przyp. 10, 25); obrócą się do szeolu (grobu) (Ps. 9, 18); poginą, zniszczą (Ps. 37, 20; 49. 20; Izaj. 41, 11.12); zginą (Ps. 92, 10; Izaj. 40, 24); nie będzie ich już więcej (Ps. 37, 10); zginą na wieki (Ijob 20, 7) "44

Wszystkie powyższe wypowiedzi mówią, że ostatecznym, nieodwracalnym losem niesprawiedliwych będzie wieczna śmierć przez spalenie ogniem, który ześle Bóg.

str. 657

B. NAUKI BŁĘDNE

Różne kierunki myślowe - zwłaszcza religijne - różnie przedstawiały i przedstawiają pośmiertne losy ludzi. Inaczej sobie wyobrażano los ludzi umarłych w starożytnym Egipcie i Grecji, inaczej w religiach prymitywnych, inaczej tłumaczy je dzisiejszy buddyzm lub szintoizm. W chrześcijaństwie rozpowszechniona jest nauka o nieśmiertelności duszy ludzkiej, wyznają ją główne nurty kościelne. Zwłaszcza doktryna katolicka głosi ciemne i wstrząsające obrazy czyścicowego ognia i wiecznych mąk piekielnych ⁴⁵. Nie mają one jednak źródła w autentycznej nauce Pisma Świętego.

I. NAUKA O NIESMIERTELNOŚCI DUSZY I ŻYCIU

POZAGROBOWYM

W chrześcijaństwie, zwłaszcza w teologii rzymskokatolickiej, rozpowszechnione jest pojęcie duszy jako "bytu niematerialnego i samoistnego, który po rozłączeniu się z ciałem istnieje, żyje i działa niezależnie od materii"⁴⁶. Pismo Święte takiej nauki nie zna. Ze względu jednak na jej powszechność w chrześcijaństwie, a również ze względu na powszechność jej nauk pochodnych, zagadnieniu należy się przyjrzeć bliżej.

1. DOWODY "NIEŚMIERTELNOŚCI" DUSZY I ICH BIBLIJNA OCENA

Teologia rzymskokatolicka przytacza szereg dowodów na poparcie dogmatycznej nauki o nieśmiertelności duszy ludzkiej, nauki głoszonej przez Kościół rzymski, a wyznawanej także przez inne kierunki konfesyjne.

str. 658

Są to dowody: ze stworzenia człowieka, ze słów kaznodziei Salomona, z wyrażania się Biblii o śmierci i ze słów Chrystusa o duszy.

a) Dowód ze stworzenia człowieka. Czytamy w katechizmie: "Pismo Święte wyraźnie powiada, że wtedy dopiero stał się człowiek istotą żyjącą, gdy Bóg tchnął w niego duszę (1 Mojż. 2, 7)"⁴⁷. Czy tak było w rzeczywistości? Otóż Biblia nie mówi, że Bóg tchnął w ciało ludzkie "duszę", lecz jedynie "tchnienie życia" (1 Mojż.2, 7 BT), zaś w "tchnieniu życia" (hebr. *niszmach chajim*) nie można dopatrywać się żadnej nieśmiertelnej duszy, gdyż to samo tchnienie otrzymały także zwierzęta żyjące na ziemi, co wynika z 1 Mojż. 7, 22 (por. Kazn. Sal. 3, 19), a one przecież nie mają "nieśmiertelnej duszy lub "intelektualnej duszy".

Stanowisko powyższe potwierdza zresztą wybitny egzegeta katolicki, ks. Cz. Jakubiec: "Niektórzy egzegeci usiłowali wykazać, że w opisie stworzenia człowieka wyraz neszamach (tchnienie) - to dusza w dzisiejszym teologicznym tego słowa znaczeniu. Powoływali się przy tym na rzekomo subtelniejsze znaczenie tego wyrazu, że mianowicie jest to tchnienie Boże, a więc dusza, którą Bóg wlewa w załóżek ciała ludzkiego. Jednakże takie "wyższe" pochodzenie owego "tchnienia Bożego" nie ma w Biblii uzasadnienia, gdyż według księgi Rodzaju (7, 22) to samo tchnienie jest i w zwierzętach, które przecież nie mają duszy"⁴⁸.

Zgodzić się więc trzeba, że "tchnienie życia" nie oznacza nieśmiertelnej duszy ani w ogóle duszy, lecz "energię życia" lub "pierwiastek życia" - ową tajemniczą moc: witalną, sprawiającą, że zarówno człowiek, jak i zwierzęta żyją, istnieją. Warto przypomnieć, iż funkcją Boskiego "tchnienia życia" było - jak mówiliśmy - ożywienie ukształtowanego przez Boga z "prochu ziemi" człowieka, który stał się wówczas "duszą żyjącą", czyli "żywą istotą" (*nefesz chajja*). Przez połączenie odpowiednio ukształtowanej materii z energią witalną powstało zjawisko życia osobniczego, w tym wypadku - żyjącego, myślącego człowieka. Kto by jednak chciał upatrywać w "tchnieniu życia" nieśmiertelną duszę, musiałby zgodzić się z tezą, że taką samą duszę mają również zwierzęta.

b) Dowód ze słów Kaznodziei Salomona: „I wróci się proch do ziemi swej, z której był, a duch wróci się do Boga, który go dał" (Kazn. 12, 7 . JW).

str. 659

Ks. Fr. Dziasek zaopatruje tekst następującym komentarzem: "Śmierć człowieka rozdziela więc duszę od ciała. To ostatnie rozsypuje się w proch. Duch natomiast trwa dalej, idzie do Boga, który jest jego Dawcą. Najprościej brzmią słowa te wtedy, gdy widzi się w nich sens kreacjonistyczny w odniesieniu do duszy ludzkiej"⁴⁹.

Być może, iż tłumaczenie takie jest "najprostsze", ale czy prawdziwe? Utożsamiono tu dwa różne co do znaczenia terminy, mianowicie "ducha" wracającego do Boga z "duszą" oddzieloną od ciała. Chcąc zgodzić się z ks. Fr. Dziaskiem, należałoby wierzyć, że dusze wszystkich bez wyjątku ludzi, a więc i dobrych, i złych, podążają z chwilą śmierci do nieba, gdzie przebywają na wieki, ponieważ od Boga wyszły i do Niego wróciły. Wiadomo jednak, że w świetle nauki katolickiej opinia taka jest błędna. Kościół naucza wszak, że do nieba idą wyłącznie "dusze, które w chwili rozłączenia z ciałem nie mają żadnych grzechów lub kar za grzechy"⁵⁰. Inne natomiast wtrącone zostają do "czyścica" lub na wieczne męki do "piekła".

W świetle Pisma Świętego nietrudno zrozumieć, że "duch", którego Bóg dał człowiekowi i który "wraca" do Niego, to nic innego jak "tchnienie żywota", udzielone pierwszemu człowiekowi i ożywiający istoty ludzkie. Był nim "pierwiastek życia", a nie dusza nieśmiertelna, jak to już wspomniano. Duch ten ożywia zresztą także ciała zwierzęce, gdyż zarówno człowiek, jak i zwierzę "jednakie tchnienie mają wszystkie" (Kazn. 3, 19.20 BG)⁵¹. Ponieważ pierwiastkiem życia dysponuje Bóg, nic dziwnego, że z chwilą śmierci człowieka pierwiastek ten wraca do pierwotnego źródła. Przy zmartwychwstaniu ciała "duch" zostanie ciału oddany i ponownie je ożywi. Ilustruje to m. in. wskrzeszenie córki Jaira: "wrócił w nią duch i powstała" (Łuk. 8, 55 BG), oraz prorocza wizja Ezechiela (Ezech. 37, 12-14), przedstawiająca wzbudzenie z prochu ziemi ciał w dniu zmartwychwstania i ożywienie ich przez ducha pochodzącego od Boga⁵².

c) Dowód z wyrażania się Biblii o śmierci. Ks. W. Granat pisze: "Wiarę w nieśmiertelność duszy spotykamy w tych tekstach, gdzie jest mowa o śmierci izraelitów, którzy "zostali przyłączeni do ojców swoich" lub "do ludu swego".

str. 660

(...) Najbardziej prawdopodobne tłumaczenie powyższych tekstów wskazuje na to, że umarli "przyłączeni do ludu swego" żyją po śmierci ciała"⁵³.

Jak bardzo ta "prawdopodobna" interpretacja jest bałamutna, świadczy wyjaśnienie zamieszczone w tak poważnym dziele teologicznym, jak Podręczna Encyklopedia Biblijna, opracowana z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego przez zespół czołowych teologów katolickich pod redakcją ks. E. Dąbrowskiego, doktora teologii i nauk biblijnych: "Wielu krytyków utrzymuje, że według ksiąg Starego Testamentu n. (nefesz - dusza) może istnieć poza ciałem i że ona po śmierci człowieka przebywa w krainie zmarłych - szeolu, ale pogląd ten również trudno uzasadnić: (...) Zresztą mieszkańcy krainy zmarłych nigdy nie są określani w Piśmie św. jako "dusze" (nefaszot) ani jako duchy (ruchot), ale zawsze jako refajim (zmarli) Ps. 87 (88), 11; Przyp., 2, 18; 9, 18; 21, 16; Izaj. 14, 9; 26, 14.19; Ijob 26, 5)⁵⁴". Teksty mówiące o śmierci Izraelitów nie potwierdzają więc nauki o nieśmiertelności duszy.

d) Dowód ze słów Chrystusa o niemożności zabicia duszy. Ks. W. Granat uzasadnia: "W Nowym Testamencie myśl o nieśmiertelności duszy jest przedstawiona w sposób prosty i jasny: "A nie bójcie się tych - uczy Chrystus -którzy zabijają ciało, duszy zaś zabić nie mogą (Mat. 10, 28)"⁵⁵. Słowa te mówią o "duszy", której ludzie zabić "nie mogą". Dla wielu chrześcijan jest to niezbity dowód nieśmiertelności duszy. Lecz zdanie przytoczone wyżej to zaledwie połowa ewangelicznej wypowiedzi Chrystusa, a bez pozostałej części (często dyskretnie przemilczanej!) nie można zrozumieć zagadnienia; tym bardziej jest to istotne, że właśnie w pozostałej części tekstu zostało zawarte główne wyjaśnienie.

Na szczęście przypomina o tym inny wybitny teolog rzymskokatolicki, ks. Cz. Jakubiec: "Innego rodzaju rozróżnienie, a nawet przeciwstawienie duszy i ciała zdaje się wynikać z następujących słów Jezusa: "Nie lękajcie się tych, co zabijają ciało, ale duszy nie są w stanie zabić; raczej bójcie się Tego, który może i ciało i duszę unicestwić w gehennie" (Mat. 10, 28). Mielibyśmy tu wyraźne znaczenie słowa "dusza", w przeciwieństwie do ciała, , gdyby nie końcowa wzmianka o unicestwieniu nie tylko ciała, ale i duszy w miejscu kary po śmierci.

str. 661

Właśnie ze względu a tę wzmiankę można wnioskować, że wyraz "dusza" jest tu synonimem życia."⁵⁶. Skoro istnieje ewentualność unicestwienia duszy w miejscu kary po śmierci - nie może być mowy o jej nieśmiertelności.

2. GENEZA I ZNACZFNIE NAUKI O NIEŚMIERTELNOŚCI DUSZY

W jaki sposób doktryna o nieśmiertelności duszy, która, jak wiadomo, nie wywodzi się z objawienia Bożego, lecz jest pogańskiego pochodzenia, przeniknęła do chrześcijańskiej myśli religijnej i zajęła w niej poczesne miejsce? Pogaństwo hołdowało jej od najdawniejszych czasów. W ortodoksyjnej religii żydowskiej nie była znana. Chrześcijaństwo czasów apostoelskich przyjmowało za podstawę wiary jedynie Pismo Święte, w związku z czym było dalekie od pogańskiej doktryny o nieśmiertelności duszy. Skąd więc i jakimi drogami nauka ta przeniknęła do późniejszej nauki chrześcijańskiej?

a) Rodowód. Egzegeta katolicki, ks. Cz. Jakubiec, stwierdza, że pojęcie nieśmiertelnej duszy ludzkiej występuje po raz pierwszy w apokryficznej (nienatchnionej) księdze Mądrości, pochodzącej z końca II wieku lub początku I w. przed Chr., a zdradzającej wpływy pogańskie: "Początki nauki o duszy ludzkiej znajdujemy już w księdze Mądrości. Autor tej książki, Żyd mieszkający w środowisku helleńskim (Egipt), pisał po grecku i dzięki temu mógł on hebrajskim wyrazom biblijnym nefesz i ruach nadać nieco inne znaczenie, zastąpiwszy je filozoficznymi terminami greckimi psyche i pneuma"⁵⁷. Właściwe rozwinięcie pojęcia nieśmiertelności duszy nastąpiło w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i to pod wpływem greckich pojęć filozoficznych: "Mimo wyraźnej wzmianki o duszy ludzkiej w księdze Mądrości pojęcie to miało się krystalizować

jeszcze w ciągu przynajmniej dwustu lat, aż do pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy to znów pod wpływem filozoficznych pojęć greckich uczeni chrześcijańscy wypracowali... znane nam dziś teologiczne pojęcie duszy"⁵⁸. Jasne więc, że nauka o nieśmiertelności duszy, jeden z fundamentalnych dogmatów wiary katolickiej, wywodzi się ze źródeł pogańskich.

str. 662

Pogański rodowód nauki o nieśmiertelności duszy potwierdza inny jeszcze wybitny teolog katolicki, ks. prof. dr Pastuszka: "Średniowiecze kształtowało swe poglądy filozoficzne o duszy głównie pod wpływem platonizmu i arystotelizmu. Poglądy platońskie przekazał chrześcijaństwu św. Augustyn. (...) Inną interpretację nadał poglądom arystotelesowskim Św. Tomasz z Akwinu..."⁵⁹. Rozwój nauki o nieśmiertelności duszy w chrześcijaństwie przedstawia wyczerpująco dzieło adwentystycznego teologa, prof. dra L. E. Frooma, pt. *The Conditionalist Faith of our Fathers*, t. 1-2. Jest to gruntowne opracowanie teologiczne i historyczne interesującego nas zagadnienia.

b) Dalekie echo pierwszego zwiedzenia. Genealogia nauki o nieśmiertelności duszy sięga o wiele dalej i głębiej niżby się na pozór zdawało. Już w Edenie wygłoszona została po raz pierwszy nauka o duszy nieśmiertelnej. Nie wygłosił jej jednak Bóg, lecz Jego przeciwnik, szatan. Wąż, uosobienie szatana⁶⁰, rzekł do niewiasty: "Na pewno nie umrzecie" (1 Mojż. 3, 4 BT). Wiadomo, że słowa powyższe stały w sprzeczności ze słowami Boga, który oświadczył, że w wypadku przekroczenia prawa Bożego, czyli popełnienia grzechu, człowiek "niechybnie umrze" (1 Mojż. 2, 17 BT). Szatan już wówczas, na początku, zaprzeczył tej prawdzie, wysuwając twierdzenie przeciwne, że mimo przestępstwa prawa Bożego wcale nie ulegnie śmierci. Jeśliby nawet śmierć objęła ciało, nie zdoła roztoczyć swej mocy nad nieśmiertelną duszą.

Bóg uczy, że "zapłatą za grzech jest śmierć" (Rzym. 6, 23 NP), natomiast książę ciemności głosi uroczyście zasadę inną: grzech powoduje jedynie śmierć ciała, lecz nie duszy, dusza jest nieśmiertelna. Nauka o nieśmiertelności duszy jest więc: dalekim echem słów pierwszego zwiedzenia, które zakłóciło i zniweczyło szczęście rajskiego Edenu. Jest to stwierdzenie na pewno tragiczne, ale prawdziwe.

c) Skutki nauki o nieśmiertelności. Jakie są konsekwencje nauki o nieśmiertelności duszy? Ks. Cz. Jakubiec charakteryzuje problem następująco: "Zasługą autora tej książki (Mądrości) jest,

str. 663

że wprowadziwszy po raz pierwszy... dość ogólne pojęcie duszy ludzkiej, przełamał zakorzeniony u Izraelitów pogląd na nagrodę lub karę wyłącznie w życiu doczesnym i że tym samym przeniósł wymiar sprawiedliwości ze strony Boga w sferę życia pozagrobowego"⁶¹. Ale przecież ów "zakorzeniony" pogląd Izraelitów na nagrodę lub karę wyłącznie w życiu doczesnym nie był ich własnym poglądem, pochodził od Boga, był zaczerpnięty z objawienia Bożego. O zbawieniu lub potępieniu, nagrodzie czy karze zawsze rozstrzygała, rozstrzyga i będzie rozstrzygać w obecnym układzie świata doczesność i nic nie może odmienić zapadłych w doczesności i zapieczętowanych wraz ze śmiercią decyzji życia.

Prawdę tę wyznawali patriarchowie i prorocy, mężowie natchnieni i święci, dając jej wyraz w licznych wypowiedziach Pisma Świętego. Wyznawał ją Chrystus, apostołowie i wcześni Ojcowie Kościoła.

Jest to zdrowy i logiczny pogląd, teologicznie poprawny, wskazuje na zasadnicze znaczenie doczesności w obliczu wieczności, wyklucza wszelkie spekulacje na temat życia pośmiertnego. Przeniesienie "wymiaru sprawiedliwości ze strony Boga w sferę życia pozagrobowego" jest z kolei stworzeniem dla niepokutujących grzeszników drugiej "szansy" zbawienia. Ponętna to idea! Lecz z punktu widzenia biblijnego całkowicie błędna, a pastoralnie zwodnicza i niebezpieczna, ponieważ "drugiej" szansy zbawienia w rzeczywistości nie ma i to bez względu na to, jak wielkie autorytety kościelne i teologiczne by ją głosiły. Wynikiem głoszonej nauki o duszy nieśmiertelnej jest to, że grzesznik, przeświadczony o możliwościach zbawienia w życiu pozagrobowym, staje się w

godzinie śmierci strasliwym łupem haniebnego błędu i zwiedzenia.

Wprowadzenie przez autora książki Mądrości po raz pierwszy ogólnikowego pojęcia duszy być może "przełamało" częściowo wśród Izraelitów dotychczasowe poglądy na karę i nagrodę w życiu doczesnym, nie zmieniło jednak stanowiska Bożego w tej ważnej sprawie, które nadal utrzymuje w mocy zasadę odpowiedzialności człowieka na podstawie życia doczesnego. Niemniej jednak raz rzucona myśl o możliwości zbawienia po śmierci natrafiła na podatny grunt i zapuściła głęboko korzenie w świadomości ludzkiej, odpowiadając grzesznej, spaczony naturze człowieka.

str. 664

II. NAUKA OCZYŚCENIA

Nauka o czyścieniu jest specyfiką dogmatyki rzymskokatolickiej. Według niej "czyściec jest stanem i miejscem, w którym dusze sprawiedliwych przez cierpienia wypłacają się boskiej sprawiedliwości za grzechy powszednie i kary doczesne nie odpokutowane w życiu doczesnym na ziemi. Do czyścienia więc dostają się dusze tych, którzy umierają w grzechach powszednich lub mają jeszcze do odpokutowania kary doczesne albo też posiadają złe skłonności"⁶². Z pojęciem czyścienia łączy się oczywiście pojęcie kar czyścicowych, ich intensywności i czasu trwania.

1. DOWODY ISTNIENIA CZYŚCENIA I ICH BIBLIJNA WERYFIKACJA

Jak teologia rzymska uzasadnia naukę o czyścieniu? W celu udowodnienia istnienia czyścienia powołuje się na Pismo Święte. Przytacza zwłaszcza dwa wersety biblijne jako skrypturystyczną podstawę dogmatu.

a) Werset pierwszy - słowa Chrystusa: „Każdy grzech, każde bluźnierstwo będzie ludziom odpuszczone, lecz bluźnierstwo przeciwko Duchowi odpuszczone nie będzie. Jeżeli kto powie słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone; lecz jeśli je kto wyrzeczy przeciwko Duchowi Świętemu, nie znajdzie odpuszczenia ani w tym, ani w przyszłym wieku" (Mat. 12, 31.32 SK). Z tekstu tego ma wynikać, "że w przyszłym życiu są odpuszczone pewne grzechy. Na pewno nie są odpuszczone w niebie, gdyż tam nikt z błogosławionych nie posiada na sobie najmniejszej skazy moralnej; nie ma odpuszczenia grzechów również i w piekle. Musi więc być jakieś trzecie miejsce w życiu pozagrobowym, gdzie Bóg odpuszcza grzechy. Tym miejscem jest czyściec"⁶³.

Nawiązując do wypowiedzi Chrystusa stwierdzić należy, że interesujące nas zdanie nie brzmi "...ani w tym, ani w przyszłym życiu" co mogłoby sugerować istnienie jakiegoś "życia pozagrobowego", lecz "...ani w tym, ani w przyszłym wieku", wskazując na wiek obecny, czyli świat doczesny, oraz wiek przyszły, tj. świat, który nastanie, wieczny, nowy.

str. 665

Bóg stworzył ziemię na wieki i szczęśliwe mieszkanie (Izaj. 45, 18), grzech ją zanieczyścił i zepsuł (Izaj. 24, 5). W tym stanie ziemia nie może się stać wieczną ojczyzną zbawionych. Dlatego przy końcu świata nastąpi jej transfiguracja i odnowa, zostanie oczyszczona z grzechów i niepokutujących grzeszników. Zło znajdzie finał w "ogniu gehenny", świat przyoblecze się ponownie w pierwotne piękno i doskonałość. Nastanie wówczas nowa era, nowy, nieprzemijający wiek na nowej, wspanialej i bez-grzesznej ziemi. Opiewali tę ziemię w natchnionych pieśniach i wizjach proroczych mężowie Boży wszystkich czasów. Prawdą tą żyli apostołowie. Dość wspomnieć wypowiedź ap. Piotra: "Otóż my, opierając się na obietnicy jego, oczekujemy nowych niebios i ziemi nowej, w których sprawiedliwość zamieszka" (2 Piotra 3, 10-13 ED).

Prawdę o odnowieniu świata uznaje także Kościół katolicki, choć to może nie jest znane ogółowi

wiernych. "Koniec świata - pisze ks. M. Ziółkowski - to tylko kres starej postaci ziemi. "Przemija postać tego świata" .- mówi ap. Paweł. Wszystko, co istnieje na ziemi, przeminie i zostanie zniszczone przez pożogę kosmiczną; jednak ziemia nie ulegnie unicestwieniu. Pożar kosmiczny oczyści ją ze skażenia tak, jak ogień oczyszcza metale. Po tym pożarze kosmicznym nastąpi palingeneza ziemi; z powszechnego chaosu żywiołów wyłoni się znowu odrodzona ziemia jako nowe arcydzieło wszechmocy i mądrości bożej"⁶⁴. Chrystus, mówiąc o przyszłym wieku miał na myśli ten właśnie nowy i odrodzony świat. Grzechy przeciwko Duchowi Świętemu nie zostaną odpuszczone ani teraz, ani potem. Nie zostaną odpuszczone nigdy. Z wypowiedzi Jezusa nie można wnioskować o życiu pozagrobowym, a tym mniej o istnieniu czyśćca i możliwości odpuszczenia tam grzechów. Tekst pierwszy w najmniejszym stopniu nie potwierdza nauki o czyśćcu.

b) Werset drugi - słowa ap. Pawła: "Niech każdy baczy na to, jak buduje... otóż jakość pracy każdego wyjdzie na jaw. Dzień Pański to ujawni. Albowiem zjawi się w łunie ognia; a w ogniu tym wypróbowana zostanie wartość pracy każdego. Jeżeli czyjaś budowla się ostoi, otrzyma nagrodę. A czyje dzieło spłonie, ten utraci nagrodę; sam jednak zbawiony będzie; będzie to jednak tak, jak gdyby przeszedł przez ogień" (1 Kor. 3, 10-15 SK).

str. 666

Tekst ten ma wskazywać, jakoby ap. Paweł mówiąc o ogniu miał na myśli czyściec. M. Ziółkowski komentuje: "Budowniczy (którego dzieło spłonęło - uw. Z. Ł.) wprowadzie będzie zbawiony; zanim jednak osiągnie wieczną szczęśliwość, musi przedtem przejść przez ogień i w ten sposób ponieść karę za to, że w pracy szedł nieraz za zasadami mądrości tego świata"⁶⁵.

Bliższa analiza wypowiedzi ap. Pawła nie uzasadnia takiej interpretacji. Apostoł przecież nie naucza, że budowniczowie, ludzie uczestniczący w budowie Królestwa Bożego, których "dzieło spłonie", będą zbawieni przez ogień, czyli jak mówi ks. M. Ziółkowski - "muszą przedtem p r z e j ć przez ogień i w ten sposób ponieść karę", lecz, że "będzie to tak, jak gdyby przeszli przez ogień", czyli jakby raczej uszli z ognia. Apostoł zawarł w tym oświadczeniu głęboką prawdę. Dzień ostateczny "wykaże moralną wartość pracy wszystkich, którzy brali udział w budowaniu Kościoła. Ogień, którego Bóg użyje jako narzędzia do odnowienia świata, wypróbuje robotę każdego. Dzieł solidnych, a więc takich, które są ze złota, srebra lub drogich kamieni ogień nie zniszczy; ci zaś, którzy tę pracę wyko-nywali, otrzymają w dniu sądu nagrodę - wieczną szczęśliwość. To zaś, co było budowane z lichego materiału, a więc: drzewa, siana lub słomy, ogień strawi i obróci w popiół. Budowniczy wprowadzie będzie zbawiony..."⁶⁶, lecz z trudem ujdzie losu, jaki dotknie jego "dzieła". Będzie jak "głównia wyrwana z ognia" (Amos 4, 11 BG).

Apostoł przedstawił sytuację wyznawcy, który mimo zaniedbań w dziele życia z ledwością uszedł, dzięki wierze i nawróceniu, kary potępienia. Niemiło ogląda się zagładę własnego dzieła. Lot, byłby niechybnie podzielił los sodomczyków, gdyby Bóg nie okazał mu miłosierdzia, on zaś sam nie usłuchał Jego stanowczego wezwania do opuszczenia miasta. Chociaż uszedł z życiem, był świadkiem ruiny wszystkich swych życiowych zamierzeń. Słowa ap. Pawła nie postulują nauki o czyśćcu. Dodać należy, iż w jego naświetleniu ogień Dnia Pańskiego ma wypróbować "wartość pracy każdego", a nie dokonać oczyszczenia duszy. W wypowiedzi wielkiego apostoła chodzi o doświadczenie "dzieła" wierzących, a nie ich samych. Doszukiwanie się w tym dowodu istnienia czyśćca jest błędne z punktu widzenia egzegezy biblijnej.

2. DALSZE UWAGI KRYTYCZNE

W związku z nauką o czyśćcu nasuwa się jeszcze kilka innych uwag krytycznych, które wymagają

szerszego omówienia i to w kontekście Słowa Bożego jako jedynie pewnej podstawy egzegetycznej. Sprawy są bowiem ważne.

a) Ogień a oczyszczenie z grzechu. Nauka o czyścicu zakłada, że ogień czyścicowy oczyszcza dusze z grzechu, co jest niezgodne z teologią biblijną. Jeśli ogień lub jakiegokolwiek inne czynniki mają moc oczyścić człowieka z przewiny grzechowej, śmierć Chrystusa była zbędna. Teoria oczyszczenia duszy przez ogień obniża wartość Ofiary Krzyża. Ofiara w tym układzie rzeczy nie była potrzebna. Wystarczyło przecież wezwać ludzkość do prowadzenia życia zasługującego na czyściec, a wówczas sami odpokutowaliby za swoje grzechy, Chrystus zaś nie potrzebowałby cierpieć.

Pismo Święte stoi na stanowisku odmiennym. ponieważ nie można było ludzkości zbawić "czymś przemijającym, srebrem lub złotem" (1 Piotra 1, 18 BT) albo czymkolwiek innym - w tym także płomieniem ognia - Pan Bóg w swej wielkiej, niepojętej miłości dokonał odkupienia świata przez ofiarę swego Syna. Dlatego prawo do oczyszczenia człowieka z grzechów ma jedynie Bóg i dokonuje go na mocy krwi Chrystusowej, zaś z dobrodziejstwa tego może człowiek skorzystać, kiedy wyzna przed Nim swe grzechy i odwróci się od nich: "Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg będąc wiernym i sprawiedliwym odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości" (1 Jana 1, 9 BT)⁶⁷.

Czynnikiem oczyszczającym jest wyłącznie "drogocenna krew Chrystusa" (1 Piotra 1, 19 BT). Ap. Jan głosi: "A krew Jezusa, Syna Jego, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu" (1 Jana 1, 7 BT). O zbawionych, którzy przeżyli czas wielkiej udręki i prześladowań, powiedziano: "Obmyli swe szaty i wybielili je we krwi Baranka" (Obj. 7, 14 BG).

Nie czytamy w Biblii, aby ogień miał kiedykolwiek właściwości oczyszczające dusze z grzechów. Czy wobec powyższego przypisywanie "rzeczywistemu" (fizycznemu) ogniovi tej cechy nie jest absurdem? Pismo Święte wspomina o oczyszczeniu przez ogień fizyczny, ale nie duszy, lecz ziemi i to przy ostatniej transfiguracji świata, gdy "żywy od żaru stopnieją i nie ostoi się ziemia ani dzieła jej" (2 Piotra 3, 10 ED), podobnie jak uległy zagładzie Sodom i Gomora.

str. 668

Ogień ten nie będzie miał charakteru ekspiacji, lecz doraźnej kary za grzech, którą jest śmierć. Pismo Święte wspomina o innym jeszcze ogniu, mianowicie ogniu doświadczeń, który "przychodzi ku doświadczeniu" (1 Piotra 4, 12 SK).

Doświadczenie ma wielkie znaczenie wychowawcze w kształtowaniu chrześcijańskiego charakteru aż do zbawionego uszlachetnienia go "na podobieństwo złota... które także w ogniu próbowane bywa" (1 Piotra 1, 7 SK), w tym celu, "aby być mężami doskonałymi i nienagannymi, którzy w niczym nie uchybiają" (Jakub 1, 2-4 SK). Jeśli więc "ogień" ma odegrać jakąś rolę w usuwaniu "moralnych skaz duszy" i tworzeniu "nadprzyrodzonego piękna duchowego" - to wyłącznie "ogień doświadczeń", a nie pośmiertne cierpienia czyścicowe, zupełnie obce soteriologicznej myśli Pisma Świętego⁶⁸.

b) Geneza i konsekwencje nauki o czyścicu. Nauka o czyścicu jest naturalną konsekwencją dogmatu o nieśmiertelności duszy. Skoro dusza stanowi istotę samoistną i nie ginie w chwili śmierci ciała, musi gdzieś przebywać; jeśli nie w piekle i nie w niebie, to przynajmniej w miejscu pośrednim. W tym układzie rzeczy powstanie idei czyścica było nieuniknione. Bez niej w dogmatyce kościelnej odnoszącej się do zmarłych występowałyby niepokojąca luka. Czyścicowa idea wypełniła teoretycznie tę lukę, nie zmieniła jednak stanu rzeczywistego: Bóg nadal utrzymuje w mocy zasadę odpowiedzialności człowieka za okres życia doczesnego i nie stwarza drugiej szansy zbawienia w życiu np. pośmiertnym; przekonuje o tym jednoznacznie Pismo Święte.

Wielu teologów katolickich przyznaje, że nauka o czyścicu nie znajduje potwierdzenia w Biblii: "Wolelibyśmy zwracać się raczej ku generalnym zasadom Pisma Św., niż ku poszczególnym tekstom, często sztucznie dobranym w celu uzasadnienia czyścica. Wątpimy, czy zawierają

odnoszące się do tej sprawy aluzje"⁶⁹.

Nauka o czyścicu wywodzi się ze starożydowskiej literatury apokryficznej, zwłaszcza z 2-jej księgi Machabejskiej, i powstała na podłożu wierzeń pogańskich, równoległe z nauką o nieśmiertelności duszy: " Wiarę w istnienie czyścica znajdujemy u wszystkich ludów - pisze ks. Fr. Spirago - Egipcjanie przyjmowali wędrówkę dusz, oczyszczających się przez wchodzenie w różne ciała zwierzęce.

str. 669

Grecy mają podanie o Prometeuszu, który za wykradzenie ognia z Nieba przykuty był do skały w Kaukazie, a sęp szarpał mu ciągle wątrobę, aż uwolnił go Herakles"⁷⁰. Wpływ wierzeń pogańskich jest oczywisty. Ale czyż godzi się chrześcijaninowi czerpać zasady swej wiary ze źródeł pozabiblijnych, z religii pogańskich? Bóg nawołuje: "Słuchajcie słowa, które mówi Pan... " Wedle dróg pogańskich nie uczcie się, bo ustawy narodów próżne są" (Jer. 10, 1-3 JW).

Konsekwencje niebiblijnej nauki o czyścicu są tragiczne. Pierwszą z nich jest haniebny czyścicowy handel duszami⁷¹, tak bardzo sprzeczny z duchem Ewangelii (Mat. 19, 23; Izaj. 55, 1; Mat. 11, 28; Dz. Ap. 8, 20-23; Przyp. 23, 26). Drugą - odkładanie oczyszczenia i zbawienia duszy na czas nie istniejących w rzeczywistości pośmiertnych mąk czyścicowych. Nauka o czyścicu nie jest nauką ewangeliczną. Jest nauką błędną, nieprawdziwą. Nikt z chrześcijan nie powinien obawiać się jakichkolwiek kar czyścicowych.

III. NAUKA O PIEKLE

W teologii dogmatycznej rzymskokatolickiej występuje szeroko rozbudowana nauka o piekle, przy czym przez piekło rozumie się "stan i miejsce wiecznej kary szatanów i dusz tych ludzi, którzy umierają w grzechu ciężkim"⁷². Obraz mąk piekielnych jest przerażający. Potępieni ponoszą karę oddalenia od Boga i karę zmysłów (cierpienia fizyczne), przebywają w obecności szatanów i na wieki pozostają w ogniu⁷³. Próżno szukać w Piśmie Świętym oparcia dla tak pojętej nauki o piekle. Biblia, jakkolwiek głosi prawdę o sprawiedliwym Bogu i powszechnej przed Nim odpowiedzialności, a także o karze ostatecznej, nie daje absolutnie podstawy do snucia obcej jej duchowi teorii wieczystych mąk piekielnych.

str. 670

Ponieważ teoria ta jest konsekwencją dogmatu o nieśmiertelności duszy ludzkiej, nie popełnimy błędu jeśli stwierdzimy, że wypływa z tego samego co ona źródła.

1. MIESZANINA POJĘĆ

Powszechne wyobrażenie o piekle jest teologicznym konglomeratem tego, co kryje kilka biblijnych terminów, mających odrębne znaczenia. Terminami tymi są: hebrajskie "*szeol*" i greckie "*hades*", "*gehenna*" i "*tartaros*". Połączenie reprezentowanych przez nie treści i oddanie ich wspólnym wyrazem "piekło" stworzyło tradycyjne pojęcie "miejsca i stanu wiecznych kar szatanów i potępieńców". Analiza lingwistyczna i teologiczna wspomnianych pojęć biblijnych pozwoli na pełne ujawnienie "tajemnicy" piekła.

a) Znaczenie słowa "szeol"⁷⁴. Pierwszym terminem oddanym w przekładzie polskim słowem "piekło" jest hebrajski wyraz "*szeol*", występujący 65 razy w Starym Testamencie. Teologia katolicka używa wyrazu "*szeol*" na określenie "miejsca wiecznych mąk". Ks. M. Ziółkowski

oświadcza: " W języku hebrajskim piekło nazywa się szeol..."⁷⁵. Na innym miejscu pisze: "W księgach świętych Starego Testamentu niejednokrotnie spotykamy wyraz "piekło", i to użyte na oznaczenie miejsca wiecznej kary w życiu pozagrobowym"⁷⁶. Tymczasem wyraz "szeol" nie oznacza "miejsca wiecznych mąk" lub "miejsca wiecznej kary w życiu pozagrobowym", ale po prostu miejsce przebywania zmarłych, sprawiedliwych i niesprawiedliwych, czyli innymi słowy - grób.

Znakomity lingwista, dr Wilhelm Smith, twórca cenionego powszechnie wśród biblistów Słownika biblijnego, następująco określa termin "szeol": "Wyraz ten (piekło) używany jest powszechnie przez naszych tłumaczy dla oddania znaczenia hebrajskiego wyrazu szeol. Może byłoby lepiej oddawać znaczenie hebrajskiego szeol za pomocą takich słów, jak: "grób" lub "otchłań"⁷⁷. Bezsprzecznie byłoby to słuszniejsze i właściwsze z wielu powodów, a przede wszystkim ze względów językowych i z uwagi na zgodność egzegetyczną z nauką Biblii.

str. 671

Słowo "szeol" oznacza grób, a nie miejsce i stan potępienia, wynika to również ze skrypcystycznej charakterystyki pojęcia "szeol".

Czytamy o patriarsze Jakubie, który po stracie swego syna, Józefa, oświadczył w głębokiej rozpacz: "...Zstąpię do syna mego z żalości do otchłani (szeolu)" (1 Mojż. 37, 35 JW). Trudno doprawdy przyjąć jakoby patriarcha był zdania, że jego syn, Józef, znajduje się wśród potępieńców. Józef był bogobojnym młodzieńcem, cieszył się zaufaniem rodziców i uznaniem Boga, Bóg obdarzył go nawet charyzmatem profetycznym. Nie można zgodzić się również z opinią, aby sprawiedliwy patriarcha i wybitny czciciel Jahwe, powątpiewał o swym osobistym zbawieniu, wybierając się do piekła. Jeśli natomiast określa się biblijny "szeol" mianem grobu, a więc uważa się go za miejsce spoczynku, niekonsekwencje teologiczne tego typu całkowicie znikają.

Podobnie wyraża się o "szeolu" patriarcha Ijob: "Jeśli czekać będę, otchłań (szeol) jest domem moim..." (Ijob 17, 13 JW). Czyżby Ijob, któremu Biblia wydaje opinię męża "szczerego i prostego, bojącego się Boga" (Ijob 1, 1 JW), widział swe przeznaczenie w piekle? Jeśli przyjmie się, że biblijny "szeol" oznacza po prostu grób, słowa Ijoba stają się zrozumiałe. Przykładów takich jest więcej (1 Sam. 2, 6; Ijob 17, 16; Ps. 141, 7; Jonasz 2, 3), lecz przytoczone wystarczają w zupełności do ustalenia, że Pismo Święte rozumie pod pojęciem "szeol" miejsce doczesnego spoczynku zmarłych, czyli grób.

Biblia charakteryzuje "szeol" jako - stan śmierci, przeciwieństwo życia i działania: "Cokolwiek czynić może ręka twoja, czyń pilnie, bo ani działalności, ani rozumu, ani mądrości. ani umiejętności nie będzie w otchłani (szeol), dokąd ty pośpieszasz" (Kazn. Sal. 9, 10 JK). Biblijny opis "szeolu" nie ma nic wspólnego z tradycyjnie pojętym "piekłem". W księdze Ijoba czytamy: "Tam (w "szeolu") niezbożnicy przestali się miotać i tam odpoczęli wyczerpani z sił. I niegdyś związani są razem bez przykrości, nie słysząc głosu naganiacza. Mały i wielki tam jest, i niewolnik wolny od pana swego" (Ijob 3, 17-19 JW). Gdyby "szeol" określał miejsce wiecznych mąk i gorejącego ognia, nie byłby miejscem "odpoczynku". Jednakże tam "odpoczywają wyczerpani z sił"⁷⁸. W "szeolu" nie tylko nie przebywają szatani, ale w ogóle nie występuje w nim żadna forma życia i świadomości:

str. 672

"Bo żyjący wiedzą, że umrą, lecz umarli nic więcej nie wiedzą... Miłość też i nienawiść i zazdrość zarówno zginęły, i nie mają cząstki na tym świecie ani we wszystkim, co się dzieje pod słońcem" (Kazn. 9, 5.6 JK).

Biblijny pogląd na stan śmierci i miejsce pobytu zmarłych potwierdza wielu czołowych biblistów i egzegetów katolickich.

Ks. Cz. Jakubiec pisze: "Według ówczesnych poglądów... pod powierzchnią ziemi znajdowała się kraina zmarłych, zwana po hebrajsku szeol (grec. hades), dokąd po śmierci szli wszyscy bez

wyjątku, dobrzy i źli, bogaci i biedni. Z tej krainy śmierci nie było już powrotu. "Zmarli" (metim) albo "cienie" (refaim) przebywali tam "w mroku śmierci"... nic nie mąciło im spokoju i ciszy. (...) Takiego ich stanu nie nazywano życiem, gdyż kraina zmarłych była przeciwieństwem "kraju żyjących" (por. Izaj. 38, 11), czyli ziemi, na której żyli ludzie. Innym przeciwstawieniem życia na ziemi pobytowi w szeolu było charakterystyczne wyrażenie: „oglądać światło” i być lub istnieć "pod słońcem"; wskazywały one, że tylko ludzie żywi mogą oglądać światło dzienne, słoneczne, podczas gdy zmarli przebywają w mroku... w niektórych tekstach synonimem wyrazu szeol jest "grób" (hebr. bor)"⁷⁹.

W ten sam sposób charakteryzuje także pojęcie biblijnego "szeolu" Podręczna Encyklopedia Biblijna, podkreślając, że Izraelici "nie wyobrażali sobie pobytu w szeolu jako przedłużenia życia ziemskiego", czyli nie znali nauki o życiu pozagrobowym i nie traktowali "szeolu" jako "piekła": "Miejscem przebywania zmarłych jest szeol (65 razy występuje), zwany niekiedy (5 razy) też Abaddon. (...) Szeol jest jak pijawka nienasycony (Przyp. 30, 15). W sz. panuje gęsta ciemność (Ijob 10, 21; 38, 17; Ps. 87 (88), 1.13), jego mieszkańcy nie oglądają nigdy światła (Ps. 48 (49), 20). Oprócz ciemności jest proch, charakterystyczne zjawisko sz. (Izaj. 26, 19; Ijob 17, 16; 20, 11; Ps. 29 (30), 10; Dan. 12, 2). Cechą bytowania umarłych w sz. jest ustanie jakiegokolwiek działalności (Ekli. 9, 10), wszelkiego używania (Ekli. 14, 12.16), umarli nie wiedzą co się na ziemi rozgrywa (Ekli. 9, 10; Ijob 14, 21; Izaj. 63, 16). Sz. jest krajem, w którym się nic nie pamięta i jest się zapomnianym (Ps. 87 (88), 13).

str. 673

Najlepsze, co jest w sz. to wypoczynek (Ijob 3, 17-19; Ekli. 30, 17), dlatego tylko trzeba by niekiedy śmierć stawiać wyżej nad życie (Ekli. 30, 17). Jest więc rzeczą pewną, że Izraelici nie wyobrażali sobie pobytu w sz. jako przedłużenie życia ziemskiego, wbrew opinii niektórych krytyków"⁸⁰.

Biblijny "szeol" - to miejsce milczenia, w którym zmarli "śpią w prochu ziemi": "Prorocy rozumieli wyraz szeol jako miejsce milczenia, niepamięci, skażenia, zniszczenia, grób, stan śmierci"⁸¹. Biblijny "szeol" nie reprezentuje "piekła" w ujęciu katolickim. Jest miejscem doczesnego odpoczynku zmarłych dobrych i złych, bogatych i biednych. Dlaczego nie głosić tej czystej i jasnej nauki Pisma Świętego? .

b) Znaczenie słowa "hades". Nowotestamentowym odpowiednikiem hebrajskiego wyrazu "szeol" jest greckie słowo "hades", oddane w polskim przekładzie Biblii również terminem "piekło" (raz jako "grób"). Ponieważ wiadomo co oznacza biblijny "szeol", łatwo jest ustalić znaczenie słowa "hades". Pojęcia te są bowiem synonimiczne i w obu wypadkach oznaczają miejsce milczenia, doczesnego spoczynku zmarłych, czyli grób. Termin "hades" znaczy dosłownie "niewidzialny", a przez to wskazuje dodatkowo na miejsce, gdzie złożeni są ci, których nie dosięga już nasz wzrok, tj. miejsce grobu. Potwierdzeniem są teksty paralelne Starego i Nowego Testamentu.

Zbieżność obu terminów występuje szczególnie jaskrawo w paraleli: Ps. 16, 8-10 i Dz. Ap. 2, 25.27. W psalmie znajduje się mesjańskie prorocтво Dawida: "Pana mam zawsze przed swymi oczyma: On po mej prawicy, więc się nie zachwieję. Przeto weseli się serce me i dusza moja się raduje, nadto i ciało moje spoczywać będzie bezpiecznie. Bo nie zostawisz duszy mej w otchłani (w szeolu), nie dozwolisz świętemu Swemu doznać zniszczenia" (Ps. 15 (16) 8-10 SW). Werset ten w księdze Dziejów Apostolskich również występuje jako cytat przytoczony przez ap. Piotra. ale słowo „otchłań" (szeol) oddano tam terminem "hades" (grób)⁸². Apostoł Piotr komentując ów werset zwrócił uwagę na jego mesjański sens. Wyjaśnił, że Dawid, "będąc jednak prorokiem i wiedząc, iż Bóg mu uroczyście zaprzysiągł, że jednego z potomków osadzi na tronie jego, mówił proroczo o zmartwychwstaniu Chrystusa, że nie będzie pozostawiony w otchłani (hades) i że ciało jego nie zazna skażenia" (Dz. Ap. 2, 30.31).

str. 674

Oba terminy "*szeol*" i "*hades*" zostały utożsamione⁸³.

Słowo Boże nie stwarza żadnych podstaw do budowania teorii o piekle jako miejscu bezkresnych mąk, w którym przebywają potępieni wraz z szatanami. "Hades" i "szeol" wymieniane przez Pismo Święte są synonimami "grobu", gdzie zarówno sprawiedliwi, jak niesprawiedliwi oczekują na dzień zmartwychwstania⁸⁴. "Hades" nie jest "miejsmem. lub stanem wiecznej kary", nie przebywają w nim szatani, nie żyją i nie cierpią dusze ludzi zmarłych ani też nie gorze wieczny ogień piekielny. Jest "krajną zmarłych", miejscem milczenia. Pismo Święte naucza, że po Sądzie Ostatecznym "piekło" (*hades*) wrzucone zostanie do "jeziora ognistego" przedstawiającego "śmierć wtórą" (por. Obj. 20, 14 JW), tj. wieczną. Jasne więc, że skoro "hades" zostanie wrzucony "w jezioro ogniste", nie może być równocześnie tym jeziorem, jak by należało oczekiwać w wypadku uznania, że przedstawia ono dogmatyczne pojęcie piekła. Ponieważ "śmierć wtóra" będzie zakończeniem istnienia grzechu, niepokutujących grzeszników i następstw grzechu, zbędne będzie dalsze istnienie miejsca doczesnego odpoczynku zmarłych, czyli "hadesu". I śmierć, i piekło (*hades*), tj. grób, przestaną istnieć na wieki. Pismo Święte, mówi o tym doniosłym wydarzeniu pełnym treści i wyrazu językiem: Śmierć i grób zostaną "pochłonięte w zwycięstwie" (1 Kor. 15, 54.55 SK).

Z przeprowadzonej analizy wynika niedwuznacznie, że biblijny "hades" nie oznacza "miejsca wiecznych kar dla szatanów i potępińców"⁸⁵.

str. 675

c) Znaczenie słowa "gehenna"⁸⁶. Trzecim terminem oddanym w języku polskim słowem "piekło" jest wyraz "gehenna" (*geenna*), wyraz występujący w Nowym Testamencie 12 razy, a oznaczający ostateczną zagładę niesprawiedliwych i demonów w wyniku tzw. "ognia gehenny". O ile błędne teologicznie jest traktowanie biblijnego "szeolu" i "hadesu" jako miejsca pobytu szatanów, potępińców i wiecznie płonącego ognia, o tyle pojęcie ognia jako kary dla "niesprawiedliwych" znane jest Pismu Świętemu⁸⁷. "Zapłatą za grzech jest śmierć" - naucza Pismo Święte. Urzeczywistnieniem tej "zapłaty" będzie "ogień gehenny" jako wynik Sądu Ostatecznego.

Słowami "gehenna" lub "ogień gehenny", określającymi Bożą karę w Dniu Ostatecznym dla niesprawiedliwych, posługiwał się często Jezus Chrystus: "A ja wam powiadam... kto by rzekł bratu swemu "Raka" będzie winien Rady, a kto by rzekł "Głupcze", będzie winien ognia piekielnego (*eis tes géennan tou pyrós*)... Jeśli tedy oko twoje prawe grzeszy, wyłup je, a odrzuć od siebie. Albowiem pożyteczniej będzie dla ciebie, aby zginął jeden z członków twoich, niżby całe ciało twoje miało być wrzucone do piekła (*eis géennan*)... A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, duszy zaś zabić nie mogą. Raczej, bójcie się tego, który może i duszę, i ciało zatracić w piekle (*en géenne*). Lepiej dla ciebie ułomnym i chromym wejść do żywota, niż mając dwie ręce lub dwie nogi być wrzuconym w ogień wieczny (*eis to pyr to aiónion*)... Lepiej dla ciebie jednookim wejść do żywota, niż mając dwoje oczu być wrzuconym do ognistej gehenny (*eis ten géennan tou pyrós*)... Węże! Plemię zmijowe! Jakżeż ujdziecie przed sądem piekła (*apo tes kriseos tes géennes*)?" (Mat. 5, 22.29; 10, 28; 18, 8.9; 23; 33 ED).

Kara, "ognia gehenny" nastąpi, jak uczy Biblia, po tysiącletnim okresie rządów królewskich Chrystusa w niebie, gdy przeniesiona zostanie na ziemię stolica zwana "Nową Jerozolimą" i gdy nastąpi zmartwychwstanie niesprawiedliwych (Obj. 20, 5.13; Jan 5, 29). Wówczas rozegrają się ostatnie dramatyczne chwile historii grzechu, niepokutujących grzeszników i szatana. Odbędzie się największy proces wszechświata - Sąd Ostateczny, w którego następstwie wszelkie zło zostanie na wieki zniweczone "ogniem gehenny".

str. 676

Końcowe chwile wielkiego dramatu opisuje Apokalipsa: "Lecz ogień (*pyr*) spada z nieba i pochłania ich. A diabeł, który zwodzi zostanie strącony do jeziora ognia i siarki (*eis ten limnen tou pyrós kai theiou*). (...) Kto nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego (*eis ten limnen tou pyrós*) (...) Lecz udziałem tchórzów, niewiernych, nieczystych, morderców,

nierządników, czarowników, bałwochwalców i kłamców wszystkich będzie gorejące jezioro ognia i siarki (*en te limne te kaioméne pyri kai theio*). To jest śmierć druga" (Obj. 20, 9-10.15; 8 SK). Oto finał grzechu i jego następstw. Będzie nim gorejące jezioro, czyli "kara wiecznego zatracenia" (2 Tes. 1, 9 SK).

Podobnie jak świat przedpotopowy zginął "w wodzie", tak świat obecny zachowany jest "ogniowi" na dzień sądu, naucza ap. Piotr: "Niebo zaś, które jest obecnie oraz ziemia są przez to samo słowo na ogień (*pyri*) przeznaczone; zachowane są na dzień sądu i zatury ludzi niezbożnych" (2 Piotra 3, 7 SK).

Ilustracją ewangeliczną "ognia *gehenny*", który dokona wiecznej zagłady niezbożnych, jest przypowieść Chrystusa o pszenicy i kłakolu: "Tak więc jak zbiera się kłakol i w ogniu (*pyri*) pali, tak będzie przy końcu świata. Syn człowieczy wyśle swych aniołów, a ci usuną z królestwa jego wszystkich gorszyieli i tych, którzy popełniają nieprawość, i wrzucą ich do pieca ognistego (*eis ten káminon tou pyrós*); tam będzie płacz i zgrzytanie zębów" (Mat. 13, 40-42 SK). Tę samą prawdę wyraził Chrystus Pan za pośrednictwem przypowieści o oddzieleniu owiec od kozłów: "Gdy przyjdzie Syn Człowieczy w swej chwale a współ z nim wszyscy aniołowie, wówczas zasiądzie na swym Bożym tronie. Wszystkie narody zgromadzą się przed nim, a on oddzieli jedne od drugich, tak jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce ustawi po swej prawicy, a kozły po swej lewicy. (...) Potem odezwie się także do tych, którzy będą stać po lewicy: precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny (*eis to pyr to aionion*), który przygotowany jest dla diabła i aniołów jego!" (Mat. 25, 31-33.41 SK).

Z przytoczonych tekstów Pisma Świętego wynika, że "*gehenna*" nie oznacza aktualnie istniejącego miejsca "piekielnego ognia" i "wiecznych mąk potępieńców i szatanów", lecz jest określeniem ostatecznej kary, kończącej długie i wstrząsające dzieje grzechu, zła.

Wyraz "*gehenna*" nie jest pochodzenia greckiego jest grecką formą nazwy doliny Hinnom (Joz. 15, 8), przebiegającej obok Jerozolimy i zwanej od czasów starodawnych jako miejsce przeklęte i wzgardzone.

str. 677

W epoce królewskiej, w okresach apostazji, składano tam Molochowi ofiary z ludzi (2 Kron. 33, 6), a w czasach Chrystusa było to miejsce gromadzenia i palenia miejskich nieczystości. Owa dolina, miejsce wzgardy i zniszczenia, stała się wymowną ilustracją kary ognia i wiecznej śmierci. Mówiąc o "ognistej *gehennie*" posługiwał się Chrystus tą właśnie ilustracją⁸⁸"przyszła pomsta nad grzesznikami" jest porównana do palenia nieczystości w dolinie Hinnoma, poza murami Jerozolimy. Kara potępienia spotka niesprawiedliwych również poza murami miasta Nowej Jerozolimy (Obj. 22, 15; 21, 27; 20, 8). Tym samym ogniem zniszczeni będą szatan i jego aniołowie, gdyż ogień ten jest również dla nich "przygotowany" (Mat. 25, 41 BT). *Gehenna* - to kara wiecznej śmierci.

d) Znaczenie słowa "tartaros". Czwartym terminem przetłumaczonym jako "piekło" jest grecki termin "*tartaros*" (łac. *Tartarus*), występujący tylko raz w Nowym Testamencie (i to w formie czasownikowej), oznaczający aktualne miejsce pobytu szatana i jego zastępów. Pogląd ten reprezentuje ap. Piotr: "Albowiem Bóg nie przepuścił także i upadłym aniołom, lecz strącił ich do piekła (*tartarósas*) i wydał na pastwę ciemności czeluści, gdzie na sąd czekają" (2 Piotra 2, 4 SK)⁸⁹.

Słowo "*tartaros*" nie może oznaczać "miejsca wiecznej kary", ponieważ szatan i upadli aniołowie nie odbywają w "*tartaros*" kary, lecz tam właśnie oczekują na sąd. Prawdę tę potwierdza ap. Juda: „Aniołów" nawet, którzy opuścili swe mieszkanie, trzyma w ciemnościach (*hypo dzófon*) na wielki dzień sądu, skutych wiecznymi kajdanami" (Judy 6). Dodać trzeba, że w miejscu pobytu szatana

str. 678

i jego zastępów nie płonie żaden ogień i nie przebywają dusze zmarłych grzeszników. "*Tartatos*"

nie jest zatem miejscem wiecznych mąk dla "bezbożnych i szatanów", a jedynie miejscem czasowego pobytu, w oczekiwaniu na sąd, szatana i jego aniołów. Gdy Jezus podczas ziemskiej działalności uwolnił pewnego razu ludzi opętanych z mocy demonów, złe duchy oświadczyły: "Co tobie do nas, Jezusie Synu Boży? Czy po to tu przyszedłeś, żeby nas dręczyć przed czasem?" (Mat. 8, 29 SK). Wynika stąd, że były świadome przyszłej kary, a do tego czasu nie cierpiały żadnych mąk piekielnych⁹⁰.

Podobnie jak szatana i jego aniołów, Pan Bóg zachowuje na sąd również niesprawiedliwych, o czym pisze ap. Piotr "... potrafi Pan wybawić od pokuszenia ludzi pobożnych, a niezbożników zachować na dzień sądu dla karania" (2 Piotra 2, 9 SK). Jest jednak duża różnica między miejscem oczekiwania na sąd ludzi niesprawiedliwych i szatanów. Niesprawiedliwi oczekują w "szeolu" lub "hadesie", czyli w grobie, w prochu ziemi, szatani natomiast - w "tartarze". Podczas gdy zmarli niesprawiedliwi spoczywają w grobach, szatan "skuteczny jest w synach niedowiarstwa" (Efez. 2, 2 BG), czyli w niesprawiedliwych żyjących, sprawując rządy, jako "książę świata tego". A więc również "tartaros" nie oznacza tradycyjnego obrazu piekła.

2. PROBLEM " WIECZNOŚCI" MĄK

Dogmatycy katoliccy w teologicznym uzasadnieniu "wieczności" mąk piekielnych powołują się na Pismo Święte. Wskazują na teksty mówiące o ogniu "wiecznym" (Mat. 18. 8 NP; 25, 41), "nieugaszonym" (Mat. 3, 12 NP), a nawet o "mękach wiecznych" (Mat. 25, 46 BG; Obj. 14, 11). Jednakże w myśl zasad hermeneutyki biblijnej nie można rozpatrywać wyrażeń Pisma Świętego w oderwaniu od bliższego i dalszego kontekstu; tylko w kontekście można, ustalić właściwy sens wyrażeń. Odnosi się to w szczególny sposób do interesujących nas terminów.

str. 679

a) Dowody przeciwko trwaniu mąk. Przeciwko wiecznemu trwaniu mąk piekielnych przemawia wiele racji biblijnych i teologicznych, a nawet logicznych, których przy omawianiu zagadnienia nie sposób pominąć.

(1) Skoro według nauki biblijnej karą za grzech jest "śmierć" (Rzym. 6, 23 NP), nie może nią być "wieczne życie" choćby nawet w "męczarniach". Biblia uczy, że "dusza, która grzeszy, ta umrze" (Ezech. 18, 4 BG); jakże więc żyć będzie na "wieki w męczarniach"? Grzech "popelniony i dopełniony - pisze ap. Jakub - rodzi śmierć" (Jak. 1, 15 SK), nie może zatem rodzić "wiecznego życia mąk". Inny werset Pisma Świętego mówi: "...albowiem źle czyniący będą wygubieni, a którzy ufają Panu posiadą ziemię. (...) Niegodziwi będą wytraceni, plemię niezbożnych wyginie" (Ps. 37, 9.8 SW). Skoro "wygubieni" i "wytraceni" - to nie "żyjący wiecznie w męczarniach"! Wypowiedzi powyższe wskazują na "wieczną śmierć" jako przeciwieństwo "wiecznego życia", czyli mówiąc innymi słowami, przedstawiają karę potępienia jako zniweczenie, unicestwienie, wieczysty niebyt. W ich świetle niekończące się życie mąk jest absurdem.

(2) Potwierdzeniem tej nauki są liczne ilustracje biblijne, przedstawiające obrazowo los niesprawiedliwych: "...niezbożnicy... są jak plewa, którą wiatr pomiata. (...) Niezbożni... zmarnieją, wrogowie Pana jako łąk ozdoba uwiędną, jak dym się rozwieją. (...) Jako rozwiewa się dym, znikają, jak воск topnieje przy ogniu, tak giną grzesznicy przed Bogiem" (Ps. 1, 4; 36 (37), 20; 67 (68) SW); "Bo oto dzień przyjdzie pałający jak piec, a będą wszyscy pyszni i wszyscy czyniący niezbożność słomą, i zapali ich dzień, który przyjdzie, mówi Pan zastępów, i nie zostawi im korzenia, ni gałązki". (Mal. 4, 1 JW). W świetle przytoczonych tekstów i w ogóle nauki Biblii nie ma miejsca na niekończące się, piekielne męki.

(3) Doktryna ta jest zresztą sprzeczna również z elementarnymi zasadami humanizmu i

humanitaryzu. Nawet w ludzkim odczuciu sprawiedliwości razi zbytym okrucieństwem. Nie da się jej pogodzić z nieskończoną mądrością i miłością Boga. Bóg wiecznie znęcający się nad swymi wrogami, torturujący ich płomieniem "nieugaszonego" ognia byłby bardziej podobny do średniowiecznych inkwizytorów niż do dobrotliwego choć sprawiedliwego Ojca z Ewangelii.

Mimo wszystko pozostaje nadal ważne pytanie: dlaczego Pismo Święte mówi o "wiecznym" i "nieugaszonym" ogniu oraz o "wiecznych" mękach? Czyżby się myliło, a może samo w sobie jest sprzeczne? Tak nie jest na pewno, ale sprawę trzeba zbadać dokładnie.

b) Charakter ognia gehenny. Przytoczone terminy biblijne mają, wbrew pozorom, sens zgoła odmienny od tego, jaki by się pozornie nasuwał.

str. 680

(1) Np. Sąd Ostateczny nazwany jest w Piśmie Świętym "sądem wiecznym" (Hebr. 6, 2 ED). W określeniu tym występuje identyczny przymiotnik - "wieczny" (*aionios*), jak w przypadku "wiecznego" ognia *gehenny*. Czyż należy wyciągnąć stąd wniosek, iż Sąd Ostateczny trwać będzie "wiecznie", a więc czyż należy mu nadać sens nieskończonej w czasie rozprawy? Oczywiście nie! Każdy rozumie, nie będąc nawet teologiem, że sąd Boga został tak nazwany z uwagi na ostateczność i nieodwracalność czyli wieczność rozstrzygnięć, a mówiąc inaczej - z uwagi na wieczny skutek jego decyzji i postanowień. W tym samym sensie należy również pojmować "wieczność" ognia *gehenny*. tj. nie jako trwanie tegoż ognia w czasie i przestrzeni, lecz w sensie skutku, przesądzającego na wieki los niepokutujących grzeszników. Będzie to zatem kara potępienia o skutkach wiecznych i ostatecznych.

Czy rozumowanie powyższe jest poprawne? Na poprawność wskazuje nauka ap. Judy, który pisze, iż Sodoma i Gomora zostały "pokarane ogniem wiecznym" (Judy 7). Mimo scharakteryzowania tegoż ognia jako "wiecznego" wiadomo, że ogień ten nie trwał w czasie bez końca, nie płonie tam do chwili obecnej, lecz określony tak został w znaczeniu nieodwracalnych, czyli wiecznych następstw. Charakter ognia *gehenny*, który w dniu sądu nawiedzi grzesznych, będzie taki sam⁹¹.

(2) Podobnie przedstawia się sprawa z drugim przymiotem ognia *gehenny*, czyli jego "nieugaszonnością". Ogień *gehenny* będzie "nieugaszony" w tym sensie, że żadna moc i siła ziemskie nie będą mogły go zgasić, będzie więc "nieugaszonym" w sensie swej natury, a nie czasu trwania. W epoce starotestamentalnej ogień mający zniszczyć dawną Jerozolimę również został określony jako "nieugaszony". Bóg zapowiedział ustami proroka: "...jeśli mnie słuchać nie będziecie... zapalę ogień w bramach (Jerozalemu)...a nie będzie ugaszony" (Jer. 17, 27 BG). Słowo Pańskie wypełniło się podczas najazdu wojsk babilońskich. Nad Jerozolimą zawisł "nieugaszony" ogień, który wzniecili babilońscy żołnierze. Nikt nie potrafił wstrzymać niszczycielskiej ręki od dzieła zniszczenia. Ogień pożogi płonął tak długo, jak długo nie strawił doszczętnie niewiernego miasta. Chociaż ogień ów został określony jako "nieugaszony", nie płonie do dnia dzisiejszego, określenie "nieugaszony" nie oznaczało wieczności w sensie trwania w czasie. W tym sensie rozumieć należy także "wieczne" męki - jako męki "ostateczne".

str. 681

c) Rezultat ognia gehenny. Określenia: "wieczny" i "nieugaszony" w odniesieniu do ognia mającego zniszczyć w Dniu Ostatecznym szatana i niepokutujących grzeszników oznaczają nieodwracalność rozstrzygnięć, finał doczesnej i grzesznej egzystencji. Wieczna kara nie oznacza wiecznego karania, podobnie jak kara "wiecznego zatracania" nie oznacza nieustającego w czasie zatracania.

(1) Przedstawiony przez Pismo Święte obraz zagłady niesprawiedliwych wskazuje na unicestwienie i niebyt, o czym mówiliśmy już uprzednio. Po grzesznych nie pozostanie ani "korzeń ni gałązka" (Mal 4, 1 BG). Zatracenie będzie następstwem niszczycielskiego działania ognia *gehenny*, ognia, który spadnie na "pysznych" i czyniących "niezbożność". Stanie się udziałem nie tylko ludzi, lecz także upadłych duchów z ich księciem, szatanem, na czele. O Lucyferze powiedziano: "W

mnóstwie nieprawości tych... splugawiłeś poświęcenie twoje; wywiodę tedy spośród ciebie ogień, który cię pożre, i obrócę cię w popiół na ziemi przed oczyma wszystkich widzących cię. Wszyscy, którzy cię ujrzą między narodami, zdumieją się nad tobą; wniwecz obrócony jesteś i nie będzie cię na wieki" (Ezech. 28, 18.19 JW). W rezultacie działania "wiecznego" ognia *gehenny*, szatan zostanie obrócony "wniwecz", ulegnie unicestwieniu, stanie się niebytem, "nie będzie go na wieki". To samo oczekuje jego zastępy i niepokutujących grzeszników.

Jak ogień w dolinie Hinnom niszczył gromadzone tam nieczystości, a "wieczny ogień" spowodował zniszczenie Sodomy i Gomory, czy "nieugaszony" ogień Babilończyków strawił mury jerozolimskie - tak wygładzeni zostaną niesprawiedliwi i szatani w dzień sprawiedliwego sądu Boga. Żadna moc nie wstrzyma ręki karzącej. W wyniku zastosowania kary ostatecznego ognia przestaną istnieć grzechy, niepokutujący grzesznicy i ojciec grzechu - szatan wraz ze swymi zastępami demonów. Pismo Święte naucza, że Bóg może zatracić w ogniu *gehenny* nie tylko ciało, lecz także duszę (Mat. 10, 28). Gdy ogień *gehenny*, w którym "żywiły od żaru stopnieją" (2 Piotra 3, 10 ED), dokona swego niszczycielskiego dzieła, oblicze ziemi ulegnie palingenezie, czyli odnowie dzięki mocy Wszechmocnego, stając się wieczną i wspaniałą ojczyzną zbawionych.

str. 682

Podczas gdy ostatecznym losem niesprawiedliwych będzie wieczna śmierć, nagrodą sprawiedliwych stanie się wieczne życie: "Albowiem źle czyniący będą wygubieni, a którzy ufają w Panu, posiadą ziemię. Jeszcze chwila, a nie stanie grzesznika; gdy na miejscu jego spojrzysz, już go tam nie będzie. Ale cisi posiadą ziemię i będą się radować obfitym pokojem. (...) Niezbożni natomiast zmarnieją, wrogowie Pana jako łak ozdoba uwiędną, jak dym się rozwieją" (Ps. 36 (37), 9-11.20 SW). Po obrazie zniszczenia dokonanego przez ogień *gehenny* Objawienie Boże przedstawia "ziemię nową", ziemię oczyszczoną ze zła i jego skutków, okrytą nową atmosferą: "Potem ujrzałem - pisze ap. Jan - nowe niebo i nową ziemię. Pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeszły..." (Obj. 21, 1 SK). Była to już ojczyzna zbawionych. Wyzwolone wszechmocą Bożą siły termojądrowe drzemiące w materii przeobrażą powierzchnię naszego globu; unicestwiając zło i grzech, dokonają zarazem jej oczyszczenia. Ta sama twórcza moc Boża odnowi oblicze ziemi na obraz Edenu. A wówczas na szczęśliwej planecie zamieszka po wieczne czasy nowy i szczęśliwy człowiek.

3. WNIOSKI W KWESTII PIEKŁA

Reasumując analizę nauki katolickiej o wiecznych mękach piekielnych w konfrontacji z nauką Pisma Świętego, dochodzimy do kilku wniosków, są one jednocześnie podsumowaniem biblijnej nauki w tym względzie.

a) Wnioski szczegółowe. Istnieje kilka wniosków szczegółowych. oto one:

(1) Nigdzie na ziemi nie ma miejsca płonącego ognia, które by było odpowiednikiem teologiczno-dogmatycznego pojęcia piekła i w którym by przebywały dusze zmarłych potępieńców wraz z szatanami, cierpiąc tam niewysłowione męki⁹².

(2) Zmarli niesprawiedliwi, podobnie jak sprawiedliwi, śpią w "prochu ziemi" (czyli przebywają w grobie - w *szeolu* czy *hadesie*), oczekując na dzień zmartwychwstania, na dzień nagrody wiecznego życia lub sądu i kary "wiecznej śmierci";

str. 683

(3) Szatan i jego zastępy nie przebywają w miejscu płonącego ognia, lecz w ciemnościach przestworzy ziemskich, mając dostęp do ludzkich serc i umysłów.

b) Wniosek ogólny. Dochodzimy w naszych rozważaniach o piekle do następującego wniosku ogólnego: nauka o aktualnie istniejącym piekle wiecznie płonącego ognia, piekle niekończących się mąk grzeszników i szatanów jest z punktu biblijnego całkowicie błędna i sprzeczna z duchem Ewangelii. Koncepcja tak pojętego "piekła" powstała na skutek błędnego (mechanicznego wprost) połączenia czterech biblijnych pojęć (*szeol, hades, gehenna i tartaros*), mających w istocie odmienne znaczenie, w jedno pojęcie zespolone pogańską nauką o nieśmiertelności duszy. Tym sposobem termin "piekło" począł oznaczać: miejsce pobytu zmarłych (*szeol* lub *hades*), szatanów (*tartaros*) oraz wiecznych mąk (*gehenna*).

UWAGI KOŃCOWE

1. *Znaczenie religijno-doktrynalne.* Doniosłe jest religijne, a w tym także doktrynalne i filozoficzne znaczenie biblijnej nauki o nieśmiertelności. Nauka ta zabezpiecza wiarę chrześcijańską przed dogmatycznymi błędami; wprowadza w tę dziedzinę myśli ludzkiej atmosferę pokoju. Nieśmiertelnym jest tylko Bóg, człowiek jest istotą śmiertelną, nieśmiertelność natomiast jest łaskawym darem Bożym, uwarunkowanym jednak posłuszeństwem. Nauka ta jest niewzruszoną podstawą chrześcijańskiej nadziei. Ukazuje perspektywy doczesności w wymiarach wieczności, tchnie pogodą ducha.

str. 684

2. *Znaczenie pastoralne.* W czasach końcowych biblijna nauka o nieśmiertelności ma uchronić lud Boży przed zwiedzeniem ostatnich dni, w szczególności przed prądami okultystyczno-spirytystycznymi (1 Jana 4,1-2; Mat. 24,24; Obj. 16,13-14).

3. *Znaczenie ewangelizacyjne.* Z uwagi na znaczne rozpowszechnienie w chrześcijaństwie błędnych teorii na temat śmierci, nagrody i kary, nieśmiertelności i natury człowieka, nauka biblijna nakłada szczególny obowiązek głoszenia czystych, opartych na Biblii zasad wiary w tym zakresie.

- 1 Kondycjonalizm jest to pogląd głoszący, że nieśmiertelność (czyli życie wieczne) jest darem Bożym, ofiarowanym człowiekowi przez Boga na określonych warunkach (conditions) - por. Le Roy E. Froom, *The Conditionalist Faith of Our Fathers*, t. I, s. 19.
- 2 Por.: "Ukaże je we właściwym czasie błogosławiony i jedyny Władca. Król królujących i Pan panujących, jedyny mający nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną którego żaden z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć: Jemu cześć i moc wiekuista" (1 Tym. 8, 15.18 BT).
- 3 Podręczna Encyklopedia Biblijna stwierdza: "Nieśmiertelność przywykliśmy łączyć z pojęciem duszy jako jej cechą istotną. Tymczasem, w terminologii biblijnej n. jest przede wszystkim istotną cechą Boga. Nieśmiertelne bowiem jest to, co albo nie może, albo nie musi podlegać śmierci. Stąd w pierwszym wypadku mówi się tylko o Bogu samym, że jest nieśmiertelny (Rzym. 1, 23; 1 Tym. 1, 17) lub że posiada n. (1 Tym. 8, 16). Inaczej natomiast jest z n. człowieka. Pismo św. potwierdza codzienne doświadczenia, że człowiek jest śmiertelny (Mądr. 7, 1; Ekl. 17, 30)" - (Podręczna Encyklopedia Biblijna, t. II, s. 157, hasło: "Nieśmiertelność").
- 4 Inne przekłady Pisma Świętego tekst oddają następująco: "Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza wasza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa. (BT), "... niechaj to wszystko, co w was jest: duch, dusza i ciało zachowane będzie bez skazy na przyjście Pana..." (BT), "... Niechaj całe wasze jestestwo i duch, i dusza, i ciało, zachowane zostaną bez skazy na przyjście Pana..." (SK), "... aby cały wasz duch, i dusza i ciało było bez zarzutu zachowane na przyjście Pana..." (JW)
- 5 W. Granat, *Dogmatyka katolicka*, t. II, s. 210-213.
- 6 Por. SDA BD, S 1046; A. J. Wearner, *Fundamentals of Bible Doctrine*, .. 220.
- 7 Język hebrajski używa na określenie "tchnienia życia" wyrażenia "nismath chajja". Słowo "nismath" (status constructus słowa "neszema") znaczy dech, tchnienie, oddech, życie, Istota żyjąca - por. K. Feyerabend, *Słownik hebrajsko-polski*, s. 110.
- 8 Por. Uriah Smith, *Here and Hereafter*, s. 18.
- 9 Biblia Tysiąclecia oddaje występujące tu słowo "duch" (ruach) takimi określeniami, jak "oddech życia", „siła życiowa", co w większym jeszcze stopniu potwierdza słuszność poglądu. te słowo duch, oddech, czyli tchnienie, I siła życiowa - to samo.
- 10 Por. : "Niech oddech (ruach) wróci do Niego, niech z Nim połączy się tchnienie (nismath); a wszelkie ciało zaginie I człowiek w pył się obróci" (Ijob 34, 14.15 BT); "Dopóki mam oddech (nismath) w sobie a w nozdrzach Boże mam tchnienie (ruach)... (Ijob 27, 3 BT); „I mnie też stworzył duch Boży (ruach-), tchnienie (nismath) Wszchemocnego i mnie uczyniło" (Ijob 33, 4 BT); "tak mówi Bóg; Pan, który stworzył niebiosa I rozpostarł je; który rozszerzył ziemię, I co się rodzi z niej; który daje tchnienie (neszema) ludowi mieszkającemu na niej, a ducha (ruach) tym, co chodzą po niej" (Izaj. 42, 5 BG).
- 11 Por. *Seventh-day Adventists Answer Questions on Doctrine*, s. 515.516.
- 12 Por. tamże, s. 516.
- 13 Por. B. Davies, *Students Hebrew Lexicon*, s. 586.
- 14 Por. z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*. t. III, s. 563; *Questions on Doctrine*, s. 516; SDA BD, s. 1040.
- 15 Wielka Encyklopedia Powszechna wyjaśnia słowo "duch" jako oddech, tchnienie - właściwości wyróżniające materię ożywioną od materii nieożywionej; psychologicznie: energię psychiczną człowieka, jego właściwości psychiczne, niekiedy część tych właściwości, mianowicie wyższe funkcje psychiczne; filozoficznie: pierwiastek przeciwstawny materii, naturze.
- 16 Jest to liczba pokaźna, umożliwia wszechstronne zbadanie treści objętej tym słowem. W przeważającej mierze (bo - 473 razy) Polskie słowo "dusza" jest tłumaczeniem hebrajskiego wyrazu "nefes" (gr. psyche, łac. anima), występującego w księgach Starego Testamentu aż 755 razy w różnym znaczeniu.

- 17 t. I, s. 289.290.
- 18 Tamże, s. 290.
- 19 Por. Tamże, s. 291.
- 20 W. Kalinowski, Dogmatyka katolicka, s. 39.
- 21 Stare i Nowe Przymierze, s. 197.
- 22 Dz. cyt., I. 290. Idea duszy-istoty (sobowtór?), występująca - jak się wydaje - również w katolickim pojęciu duszy, nie wywodzi się z Boskiego objawienia i nie występuje w Piśmie Świętym
- 23 Por. L. F. Froom, dz. cyt., s. 466.
- 24 Por. K. Feyerabend, dz. cyt., s. 67.
- 25 Niektóre przekłady Pisma Świętego i interpretacje sugerują, jakoby Bóg własnoręcznie - na wzór garncarza - "ulepił" człowieka "z prochu ziemi" (czy jak tłumaczą niektórzy "z mułu ziemi" - por. JW), ale interpretacje takie najwyraźniej wulgaryzują zagadnienie, spływają sens zawarty w słowie hebrajskim "jacar" i prymitywizują opis biblijny. W tym sensie są nie tylko nieścisłe, ale wręcz egzegetycznie błędne. Egzegeci powołują się co prawda na fakt, że słowo "jacar" użyte jest między innymi na określenie czynności garncarza (Izaj. 29, 16; 46, 5 i in.), należy jednak pamiętać, że nie jest to znaczenie wyłączne, bowiem słowo "jacar" oznacza także tworzenie takich zjawisk jak światło (Izaj. 45, 7) i pory roku (Ps. 74, 17), a przecież tych rzeczy nie można "ulepić" rękami. Należy zatem przyjąć, że Bóg aktem swej woli otworzył (uformował), czyli powołał do bytu ludzkie ciało. Według ustalonego przez siebie planu strukturalno-anatomicznego.
- 26 Dosłowny przekład brzmi: "Wtedy to Jahwe Bóg stworzył człowieka, proch z ziemi", co znaczy, że człowiek jest "prochem ziemi".
- 27 Por. [s. 631](#).
- 28 Ciało + duch = dusza (życie psychiczne, istota żyjąca).
- 29 Tekst brzmi: "A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi" (werabbim mijjeszene admath-afar). Inny przekład: "A wielu... z tych, którzy śpią w krainie prochu" (BT); "Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się" (BT).
- 30 Por. L. E. Froom, dz. cyt., s.31.
- 31 Na określenie snu śmierci używa Biblia słowa hebrajskiego "szakaw" i słowa greckiego "kaimao".
- 32 Na określenie "miejsca milczenia" używa Biblia słowa hebrajskiego "oluma", które znaczy: milczenie, cisza, królestwo śmierci.
- 33 "Ziemia zapomnienia" - po hebrajsku "erec nesijja".
- 34 Na temat spirytyzmu - por. W. Granat, Bóg Stwórca, aniołowie - człowiek, s. 185-207.
- 36 Wg oryg. gr.: en te te próte (w pierwszym zmartwychwstaniu).
- 37 Wg oryg. gr.: en te anastásei ton dikaion (w zmartwychwstaniu sprawiedliwych).
- 38 Wg oryg. gr.: hoi loipoi ton nekron ouk édzesan áchri telesthe ta chilia éte.
- 39 Słowo "ho olethros" znaczy: ruina, zagłada, zguba, zniszczenie, śmierć; BT oddaje wyrażenie słowami: "wieczna zagłada".
- 40 wg oryg. gr.: apo prosópou tou kyriou kai apo tes dókses tes ischýos autou.

- 41 Słowo "he apoleia" znaczy: zguba, zagłada, strata, zatrata, potępienie.
- 42 Słowo hebrajskie "lacharafoth" pochodzi od słowa "charof", które znaczy: lżyć, pogardzać, szydzić, pohańbić.
- 43 Słowo "deraon" znaczy: obrzydzenie, zawstydzenie, wstętu.
- 44 Por. L. E. Froom, *The Conditionalist Faith of Our Fathers*, t. 1, s. 109-111.
- 45 Wśród nowszych teologów katolickich występuje tendencja łagodzenia tych rażących opisów - por. A. Zuberbier, *Wierzę... dogmatyka w zarysie*, s. 333.
- 46 M. Ziółkowski, *Eschatologia*, s. 56; por. J. Grodzicki, *Kościół dogmatów i tradycji*, s. 114-116.
- 47 Fr. Spirago, *Katolicki katechizm ludowy*, cz. I, s. 172.
- 48 *Stare i Nowe Przymierze*, s. 198.
- 49 Dz. cyt., s. 169.
- 50 M. Ziółkowski, dz. cyt., s. 30.
- 51 BT: " Los bowiem synów ludzkich jest ten sam, co i los zwierząt; los ich jest jeden... i oddech życia ten sam". (W komentarzu do tekstu jest wyjaśnienie, że chodzi tutaj o "pierwiastek życia, nie duszę".
- 52 Warto przypomnieć, że słowo "duch" jest tłumaczeniem hebrajskiego "ruach", oznaczającego: "dech", "wiatr", "siła żywota" występującego w Piśmie Świętym 379 razy.
- 53 Dz. cyt., s. 302.
- 54 T. I., s. 290
- 55 Dz. cyt., s. 304.
- 56 Dz. cyt., s. 199
- 57 Dz. cyt., s. 200.
- 58 Tamże, s. 202. Por.: "To zaś pojęcie (nieśmiertelności duszy)... rozwinęło się dopiero pod wpływem filozoficznych pojęć greckich w pierwszych wiekach chrześcijaństwa..." (tamże, s. 200}.
- 59 *Dusza ludzka, jej istnienie i natura*, s. 6.
- 60 Wąż był medium szatana.
- 61 Dz. cyt., s. 202.
- 62 M. Ziółkowski, *Eschatologia*, s. 246.
- 63 Tamże, s. 252
- 64 Tamże, s. 419
- 65 Tamże, s. 252.253.
- 66 Tamże, s. 252.253.
- 67 Por.: "Przyjdźcie... mówi Pan. Choćby były grzechy wasze jako szkarłat jak śnieg wybieleją; i choćby były

czerwone jak karmazyn, będą białe jak wełna" (Izaj. 1, 18 BG).

- 68 Soteriologia - nauka o zbawieniu (he soteria - zbawienie, ocalenie, ratunek; logos - nauka).
- 69 The Catholic Dictionary, s. 704.
- 70 Dz. cyt. s. 407.
- 71 Por. J. Grodzicki, Kościół dogmatów i tradycji, s. 138-143.
- 72 M. Ziółkowski dz. cyt., s. 196.
- 73 Por. J. Grodzicki, Kościół dogmatów i tradycji, s. 144-148.
- 74 Por. L. E. Froom, dz. cyt., s. 160-165.
- 75 Dz. cyt., s. 198.
- 76 Tamże, s.206
- 77 Wiliam Smith, A Dictionary of the Bible, s. 234.
- 78 Zwróćmy uwagę na słowa: "niewolnik wolny od pana swego". Jeśli szatan sprawował władzę nad zmarłymi potępioncami, z pewnością żaden z nich nie byłby "wolny od pana swego". Wszak szatan jest autorem niewoli i ucisku. Ijob, narzekający nad swą nieszczęsną dolą, przedstawia stan śmierci jako miejsce spokoju i milczenia: "Czemum w żywocie nie umarł? Wyszędłszy z żywota, wnet nie zginął? Czemu przyjęty na kolana? Dlaczego karmiony piersiami? Teraz bowiem śpiąc milczałbym i odpoczywałbym snem moim z królami i radnymi ziemi... albo nie istniałbym jak martwy plód ukryty, albo jak ci, którzy poczęci nie oglądali światłości" (Ijob 3, 11-16 JK). Byłby to "sen śmierci", pozbawiony bólu, trwogi i cierpień.
- 79 Ks. Cz. Jakublec, dz. cyt., s I87.
- 80 T. II, s. 576.577
- 81 Konkordancja Biblijna, hasło: "Piekło".
- 82 Por. E. Nestle, Novum Testamentum Graece et Latine.
- 83 Jeśli uznać, że słowo "hades" oznacza tradycyjne pojęcie "piekła", jak suponuje Kościół rzymski (np. ks. M. Ziółkowski stwierdza, że "...język grecki zaś na oznaczenie piekła ma wyraz hades..." (Dz. cyt., s. 298), to trzeba by się było zgodzić z opinią, że Chrystus Pan przebywał po swej śmierci nie w grobie, lecz w "miejscu wiecznych mąk". Zrozumiałe jest więc, że upatrywanie w biblijnym "hadesie" - "piekła" pozbawione jest sensu, podobnie zresztą jak twierdzenie, że Jezus zstąpił na okres trzech dni do "miejscu wiecznej kary szatanów i potępionych".
- 84 Gdy dzień ten nadejdzie, sprawiedliwi powstaną do żywota wiecznego, a niepokutujący grzesznicy na sąd i potępienie: „... nadchodzi godzina, w której wszyscy, co są w grobach. usłyszą głos jego. Wtedy ci, którzy dobrze czynili, wyjdą na zmartwychwstanie żywota, ci co źle czynili, na zmartwychwstanie potępienia" (Jan 5, 28.29 SK).
- 85 Słowo "hades" jeden jedyny raz jest użyte w Piśmie Świętym na oznaczenie miejsca przebywania dusz zmarłych i mąk. Występuje to w przypowieści Chrystusa o bogaczu i Łazarzu (Łuk. 16, 19-31). Jest to jednak tylko przypowieść (przenośnia), oparta na niektórych ówczesnych wierzeniach żydowskich powstałych pod wpływem nauk hellenistycznych. mająca w ujęciu Ewangelii pewne religijno-dydaktyczne znaczenie, a nie sens rzeczywisty - por. L. E. Froom, dz. cyt., t. 1, s. 234-251.
- 86 Por. L. E. Froom, dz. cyt., s. 165-168.
- 87 Zagadnienie występuje z całą wyrazistością swej głębokiej treści, stanowiąc jedną z istotnych nauk Biblii, odnosząc się do odpowiedzialności człowieka przed Bogiem. Wszędzie, gdzie rządzi prawo, występuje odpowiedzialność, a

w konsekwencji przestępstwa - kara lub ulaskawienie. Jest to naturalny porządek rzeczy nie tylko świecki, ale także Boski. Ponieważ we wszechświecie obowiązuje prawo Boże, naruszane przez człowieka, nie należy więc dziwić się, że obok łaski, dostępnej dla grzeszników w zasługach Chrystusa, figuruje także w dziejach odkupienia pojęcie kary. będącej wyrazem absolutnej sprawiedliwości Bożej.

- 88 Taką właśnie etymologię wyrazu "gehenna" potwierdzają uczeni katoliccy: "Wyraz sam jest grecką formą aramejskiego gehinnam, pochodzącego od hebr. ge(i)hinnom) - "dolina jęku" lub "d. (synów) Hinnoma". Jest to nazwa doliny położonej na płd. od Jerozolimy, u zbiegu dolin Cedronu, Typoropeonu i Wadi er-Rababi. Na skutek uprawianego tam kultu Molocha; któremu składano dzieci w ofierze (4 Król. 16, 3; 21, 6), na skutek eksekucji dokonanej tam przez Jozjasza (4 Król. 23. 10), wreszcie na skutek przeklęcia przez Jeremiasza (Jer. 7, 32; 11. 6 n.), dolina Hinnom stała się miejscem przeklętym i zakazanym, miejscem przyszłej pomsty nad grzesznikami" (Podręczna Encyklopedia Biblijna, t. I, s. 412).
- 89 Fraza "strącił ich do piekła i wydał na pastwę ciemnościom czeluści" jest niezwykle interesująca. Inne przekłady oddają ją następująco: "strąciwszy ich do otchłani, umieścił w mrocznych lochach" (NP), "wydał ich do ciemnych lochów Tartaru" (BT), "strąciwszy ich do piekła, podał łańcuchom ciemności" (BG). Najbliższy oryginału greckiego jest przekład BT. Wg oryg. gr.: alla sirais dzófuou tartarósas. (siros - loch, dzofos - ciemność, tartarósas = aor. part. od słowa tartaroo = strącić do tartatu, czyli do otchłani).
- 90 Ponieważ ap. Paweł określa szatana jako "księcia mocy powietrznej (kata ton árchonta tes eksousias tou aero), tj. ducha działającego teraz w synach niedowiarstwa" (Efez. 2, 2 ED), sądzić można, że miejscem wygnania i pobytu szatanów jest nasza planeta, a zwłaszcza otaczające ją przestworza.
- 91 Właściwy sens przymiotnikowi "aionios" nadaje związany z tym przymiotnikiem rzeczownik i jego natura oznacza zatem trwanie w granicach natury rzeczy - np. 2 Mojż. 29, 9; 3 Mojż. 3, 17; Joz. 8, 28; Jer. 18, 15.16. Stąd różne znaczenie słowa "wieczny" zarówno w sensie czasu jak skutków - por. L. E. Froom, dz. cyt., t. 1, s. 431-444.
- 92 " Wyjaśnienia wymaga problem tzw. "duchów w więzieniu" (1 Piotra 3, 19). Analiza tekstu wskazuje, że chodzi tu o pokolenie Noego, które słyszało naukę Chrystusa, głoszoną przez Ducha Świętego, a nie żadne duchy przebywające w otchłani (L. E. Froom, dz. cyt., t. 1, s. 372-377; por. K. Tomczyk, Duchy w więzieniu (Znaki Czasu, nr 7/1968, s. 4), G. Pacewicz, Kogo miał na myśli ap. Piotr (1 Piotra 3, 18-20), Studium biblijne (Wiadomości dla kaznodziejów, nr 11/70, s. 3).